A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Czwartek, 4 września Nr 212 (2401)

Front Narodowy utrwali osiągnięcia i zdobycze narodu polskiego w walce o Pokój i Plan 6-letni

Ludzie pracy witają z uznaniem powstanie Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego

Ludzie pracy całego kraju z wielkim uznaniem i radością przyjęli wieść o powstaniu ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta.

Nie ma chyba ani jednego uczciwego człowieka — powiedział brygadier ze stoczni szczecińskiej Mieczysław Markowski — któryby z całego serca nie cieszył się, że idziemy do wyborów zjednoczeni w wielkim narodowym froncie, tak samo jak zjednoczeni jesteśmy w pracy.

Kto to wszystko zrobił?

Władza ludowa, my sami, robotnicy i chłopi, technicy i inżynierowie, młodzi i starzy, partyjni i bezpartyjni, wszyscy ci którzy wierzyli i pracowali dla Polski. Teraz będziemy wybierać nowy Sejm, który poprowadzi nas do dalszych zwycięstw. **Naszym wspólnym celem jest wykonanie Planu 6-letniego i umocnienie pokoju, a w takich sprawach nie ma i nie może być żadnych różnic między ludźmi różnych nawet zapatrywań i wierzeń.**

*

Katarzyna Witkowska z Poznania, znana działaczka wielkopolskich organizacji rzemieślniczych stwierdza, co następuje:

„Wielu Polaków, szczególnie starszego pokolenia, dobrze pamięta niesławnej pamięci wybory w Polsce sanacyjnej. Skłócone między sobą kliki, nie przebierające w środkach, aby dorwać się do władzy — potrafiły być zgodne w jednym: jak najlepiej i najskuteczniej wyzyskiwać ludzi pracy aby nabijać swoje kabzy, jak najbardziej odseparować ich od wszystkiego, co trąci postępem, szczególnie zaś, jak zapewnić sobie całkowitą swobodę w faszyzacji narodu polskiego.

W zupełnie innych warunkach przystępujemy obecnie do akcji wyborczej.

Nasz siedmioletni dorobek jest ogromny, niespotykany w dotychczasowych dziejach Polski. Front Narodowy, który skupia w swych szeregach najlepszych Polaków i patriotów — utrwali jeszcze mocniej osiągnięcia i zdobycze narodu polskiego.

Dlatego każda rodzina musi stać się mocnym ogniwem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Wypływające stąd zadania dla kobiet — to zjednoczenie się w walce z trudnościami i w walce z wrogami, którzy by chcieli ukraść nam nasze zdobycze i wbić klin niezgody w naród polski".

Zastępca przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, Antoni Bigus, Kaszub z pochodzenia i były robotnik portowy, mówi:

„Za decyzją uformowania wspólnego dla wszystkich patriotów Narodowego Frontu wyborczego wypowiadają się wszyscy Kaszubi. Stoją bowiem oni i stać będą twardo we wspólnym Froncie Narodowym obok wszystkich, miłujących Ojczyznę naszych braci i sióstr.

Dlatego też wszyscy Kaszubi pójdą do wyborów wraz z całym narodem, aby kartą wyborczą zadokumentować miłość do Ludowej Ojczyzny. Wybiorą swoich przedstawicieli, nie obszarników i kapitalistów, lecz tych, którzy będą bronić naszych wielkich zdobyczy, będą je pomnażać i rozszerzać".

Nowe zobowiązania dla uczczenia XIX Zjazdu WKP (b)

Ludzie radzieccy omawiając materiały XIX Zjazdu WKP(b) oświadczają, iż gigantyczne zadania wysunięte w projekcie dyrektyw Zjazdu w sprawie piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR odpowiadają ich żywotnym interesom.

Załoga uralskich zakładów budowy maszyn ciężkich postanowiła dla uczczenia Zjazdu Partii do dnia otwarcia Zjazdu wyprodukować ponad plan tysiące ton stali oraz wiele nowych potężnych maszyn dla budowli komunizmu.

Nowe, zwiększone zobowiązania podjęli pracownicy przemysłu budowy maszyn Moskwy, Leningradu, Charkowa, Rygi i innych ośrodków przemysłowych ZSRR. Pracownicy tego przemysłu postanowili wykonać postawione przez Partię zadanie zwiększenia produkcji maszyn w ciągu nowego planu pięcioletniego o około 2 razy.

Przyjaźń między ZSRR i Chinami Ludowymi potężną ostoją pokoju na całym świecie

Wymiana depesz między Józefem Stalinem i Mao Tse-Tungiem z okazji 7 rocznicy zwycięstwa nad imperialistami japońskimi

MOSKWA (PAP) Dzienniki radzieckie zamieściły tekst depesz wymienionych między Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tungiem i Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Józefem Stalinem z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

Tekst depeszy Mao Tse-Tunga do Józefa Stalina

Z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej pozwólcie, że przekażę ode mnie osobiście, od Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i całego narodu chińskiego gorące pozdrowienia i wyrazy serdecznej wdzięczności dla Was, dla sił zbrojnych Związku Radzieckiego i dla całego narodu radzieckiego.

Wielka pomoc udzielona przez Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie antyjapońskiej i rozgromienie przez Armię Radziecką głównych sił armii japońskiej — armii kwantungskiej dały narodowi chińskiemu możność osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej. Związek Radziecki okazuje braterską pomoc narodowi chińskiemu w odbudowie i rozbudowie Chin i tym samym sprzyja szybkiemu wzrostowi i wzmocnieniu sił narodu chińskiego. Obecnie, gdy znów odradza się militaryzm japoński, gdy znów podnoszą głowę agresywne siły Japonii, niezłomna przyjaźń i sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim stanowi trwałą gwarancję niedopuszczenia do powtórzenia agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które zjednoczy się z Japonią w aktach agresji, jest trwałą gwarancją zachowania pokoju na Wschodzie i na całym świecie.

Niech żyje wielka, niezłomna przyjaźń między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej
MAO TSE-TUNG

Dnia 2 września 1952 r.

Tekst depeszy Józefa Stalina do Mao Tse-Tunga

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący przyjąć wyrazy mojej wdzięczności za okazane przez Was uczucia wobec narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej w związku z siódmą rocznicą zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

W tym historycznym zwycięstwie ogromną rolę odegrały naród chiński i jego armia ludowo-wyzwoleńcza, których bohaterstwo i poświęcenie ułatwiły dzieło likwidacji agresji japońskiej.

Wielka przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową jest niezawodną gwarancją przeciwko groźbie nowej agresji, jest potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, pozdrowienia od Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu chińskiego spod jarzma imperializmu japońskiego.

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Chińskiej Republiki Ludowej!

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR
JÓZEF STALIN

Dnia 2 września 1952 r.

Uroczysta akademia w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat"

Dnia 3 bm. w sali Rady Państwa odbyła się uroczysta akademia w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat", zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W prezydium akademii zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: **Józef Cyrankiewicz, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak, Roman Zambrowski, Zenon Nowak** i **Edward Ochab,** zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — **Władysław Dworakowski** oraz jeden z najstarszych działaczy ruchu robotniczego, odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej", członek KC PZPR **Franciszek Fiedler,** przewodniczący CRZZ — **Wiktor Kłosiewicz,** wiceminister obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni **Władysław Korczyc,** przewodnicząca Ligi Kobiet — **Alicja Musiałowa,** przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — **Władysław Matwin,** sekretarz KW PZPR — **Władysław Wicha,** kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — **Tadeusz Daniszewski,** zasłużeni działacze robotniczy i przodownicy pracy.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, aktyw partyjny PZPR oraz przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

Obszerny referat, szczegółowo analizujący powstanie, działalność i znaczenie dla polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego Partii „Proletariat" — wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

Zgromadzeni wielokrotnie oklaskiwali słowa mówcy.

Społeczeństwo pomorskie kroczy zwarcie pod sztandarem Frontu Narodowego

Utworzenie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego



Prezydium Konferencji (siedzą od strony lewej): przewodn. ZW ZMP Władysław Krupka, sekretarz WK SD Zbigniew Wrochno, prezes Zarz. Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej Jan Olkowski, przedstawiciel WP płk. Józef Urbanowicz, przewodn. ORZZ Remigiusz Waberski (przewodniczący Konferencji), I sekretarz KW PZPR Feliks Baranowski, przewodniczący WKW ZSL Jerzy Rumianek, wiceprzew. Prezydium WRN Marian Nowak, członek Prezydium WK SD Jan Piechocki i przewodn. Okręgowej Komisji Księży przy Zarz. Woj. ZBoWiD ks. Józef Bartel. — Z lewej strony wygłaszający przemówienie sekretarz KW PZPR Stanisław Siewierski.
Foto IKP

Ponad 200 przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego przybyło wczoraj ze wszystkich powiatów i miast do Bydgoszczy, by na zaproszenie Komisji Organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego dokonać wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Przybyli przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, ludzie pracy miast i wsi, robotnicy, chłopi pracujący, inteligenci, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, naukowcy i księża, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni. Przybyli Polacy-patrioci, owiani gorącym pragnieniem służenia ze wszystkich sił swojej Ojczyźnie — Polsce Ludowej, przybyli reprezentanci wielkich mas ludu pomorskiego, skupiającego się pod sztandarami Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni.

Sala obrad jest pięknie udekorowana. Nad stołem prezydialnym artystycznie wykonany Orzeł Biały i portret Pierwszego Obywatela i Budowniczego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta. Wszędzie biało-czerwone i czerwone flagi. Widzimy sztandary PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych.

Konferencję zagaja przewodniczący ORZZ Remigiusz Waberski po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego i Międzynarodówki. Podkreślając doniosłość chwili, ob. Waberski wita przybyłych na konferencję I sekretarza KW PZPR Feliksa Baranowskiego, przewodniczącego WKW ZSL Jerzego Rumianka, sekretarza WK SD Zbigniewa Wrochno i przedstawiciela Wojska Polskiego pułk. Józefa Urbanowicza i powołuje ich do prezydium. W skład prezydium wchodzą również przedstawiciele zarządów wojewódzkich organizacji masowych oraz przodownicy pracy, przodujący chłopi, reprezentanci nauczycielstwa, świata nauki, techniki, duchowieństwa.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemawia sekretarz KW PZPR Stanisław Siewierski, imieniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego — przewodniczący WKW ZSL Jerzy Rumianek, imieniem Stronnictwa Demokratycznego sekretarz WK SD Zbigniew Wrochno. Przemawiali następnie przew. Zarz. Woj. ZMP Władysław Krupka, przedstawiciel świata nauki prof. UMK Witold Zacharewicz, bezpartyjny przodownik pracy Franciszek Kraszkiewicz z Bydg. Przem. Zjedn. Budowl., który 27 marca już wykonał zadania Sześciolatki, a dalej chłop indywidualny Kozak z gminy Gniewkowa. Oświadczenia mówców, składane imieniem całego patriotycznego społeczeństwa bydgoskiego, świadczyły dobitnie o jednolitej postawie naszego ludu wobec zbliżających się wyborów do Sejmu, świadczyły o głębokim patriotyźmie ludu pomorskiego, skupiającego się pod sztandarami Frontu Narodowego walki o Pokój i Plan 6-letni, o pełnym włączeniu się robotników, pracujących chłopów i inteligencji do realizacji wielkich naszych zadań gospodarczych — pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej przodującej partii. O entuzjastycznym nastroju na sali świadczyły również rzęsiste oklaski, którymi często przerywano mówcom. (Do treści przemówień powrócimy jutro).

Imieniem organizacji politycznych i masowych sekretarz WK SD Zbigniew Wrochno przedstawił zebranym proponowany przez Komisję Organizacyjną skład Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, który przyjęto w głosowaniu jednomyślnie wśród hucznych oklasków.

Skład Komitetu podajemy w dzisiejszym numerze na innym miejscu.

Konferencję zamknął przewodniczący Remigiusz Waberski okrzykiem: „Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna — Polska Ludowa!" Sala podchwyciła okrzyk entuzjastycznie. Zebrani manifestują również na cześć Chorążego Międzynarodowego Obozu Pokoju — Józefa Stalina.

Skład Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM

Remigiusz Waberski — przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

ZASTĘPCY PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM:

Stanisław Siewierski — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Jerzy Rumianek — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL.

Zbigniew Wrochno — sekretarz Wojewódzkiego Komitetu SD.

SEKRETARZ PREZYDIUM:

Marian Nowak — wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

CZŁONKOWIE PREZYDIUM:

Alojzy Malicki — kierownik Wydz. Organizacyjnego KW PZPR.

Władysław Krupka — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Jan Olkowski — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSCh.

Ludwika Zawadzińska — sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet.

CZŁONKOWIE KOMITETU:

Bachowski Władysław — kierownik Wydz. Oświaty Prezydium WRN, **Baranowski Feliks** — I sekretarz KW PZPR, **ks. Bartel Józef** — przewodniczący Okręgowej Komisji Księży przy Zw. Boj. o Wolność i Demokrację, **ks. Bilski Dionizy** — proboszcz parafii Jancewo, pow. Żnin, **Czapczyk Wojciech** — przodujący maszynista i racjonalizator Parowozowni, Bydgoszcz Główna, **Dąbrowski Feliks** — przewodniczący Woj. Komitetu Kultury Fizycznej, **dr Grycza Edward** — Dyr. Instytutu Weterynaryjnego, **Jaroszowa Stanisława** — członek spółdzielni produkcyjnej Kosowo pow, Świecie, **Kraszkiewicz Franciszek** — brygadzista Bydg. Przem. Zjednocz. Budowlanego, który jako pierwszy na Pomorzu wykonał zadania Sześciolatki, **Kubiński Marceli** — sekretarz Woj. Komitetu Obrońców Pokoju, **Mańkowski Edward** — sekretarz Zarządu Okręgowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, **Nahajowski Paweł** — Prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, członek Ogólnokrajowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, **Nowicki Andrzej** — przewodniczący Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej", **dr. Piechocki** [illegible] — publicysta, członek prezydi[illegible] WK

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rola i zadania inteligencii W OGÓLNOPOLSKIM FRONCIE NARODOWYM

Nauka ma służyć i służy pokojowemu budownictwu socjalistycznemu

(Skrót przemówienia Prof. U. J. Kaz. Wyki)

W ramach Ogólnopolskiego Frontu Narodowego zabraknąć nie powinno udziału i głosu inteligencji twórczej, przedstawicieli nauki, sztuki i kultury. Jako jeden z pracowników tej rzeszy, pisarz i jednocześnie pracownik naukowy, pragnąłbym zastanowić się krótko, jak ten udział powinien wyglądać, co inteligencja wnieść może i wnieść powinna w ogólnopolski Front Narodowy.

Będę mówił o przeżyciach i doświadczeniach przedstawiciela bezpartyjnej inteligencji. O zadaniach i roli inteligencji twórczej chciałbym mówić w potrójnym aspekcie, związanym ze sprawami literatury i sztuki, związanym ze sprawami pracy pedagogicznej i szkolnictwa i wreszcie w aspekcie związanym z rolą nauki w narodzie socjalistycznym i rolą nauki w walce o pokój.

Co pisarzowi i artyście dała Polska Ludowa?

Powiem krótko: wyrwała go z marginesu społecznego, wyrwała go z samotnictwa, oderwała go od służby wobec klas posiadających, wyrwała go z tej pozycji, jaką ustrój kapitalistyczny narzucał artyście. Na tej pozycji nikczemniała jego twórczość artystyczna, stawała się mało komu potrzebna, z duszy artysty wyzwalała się tylko część zawartej w nim energii, część bynajmniej nie najlepsza.

Nakłady najbardziej poczytnych powieści sięgały co najwyżej 2—3 tys. egzemplarzy. Nakłady tomów poetyckich osiągały zawrotną wysokość kilkuset egzemplarzy. Dzisiaj nakład 10 tys. egz., a więc nakład 5-krotnie wyższy aniżeli przed wojną, jest progiem, od którego rozpoczyna się produkcja wydawnicza. Oto, co Polska Ludowa dała polskiej literaturze i sztuce.

W zamian zażądała słusznie od pisarza i artysty wprzęgnięcia się w życie całego narodu, w jego pracę i budownictwo socjalistycznej przyszłości, zażądała służby najbardziej zaszczytnej, bo zdolnej wyzwolić pełną energię duszy artysty, a nie jej poślednią mało ważną część. Dała w zamian temu pisarzowi i artyście odbiorcę i czytelnika w tej liczbie, o jakiej nie śmiał marzyć w Polsce burżuazyjnej. **Polska Ludowa dała artyście cały naród jako odbiorcę jego wysiłków i trudu, a nie jedną tylko uprzywilejowaną klasę.**

Jestem profesorem uniwersytetu. Co nauczycielowi na stopniu uniwersyteckim dała Polska Ludowa i czego w zamian słusznie żąda?

Posiadamy **sieć szkół wyższych** nieznaną Polsce burżuazyjnej. Posiadamy tę sieć tak wyspecjalizowaną, tak dostosowaną do wszystkich potrzeb życia społecznego i produkcji, tak nadążająca w swoim wzroście za tymi potrzebami, że nie znajdziemy kierunku studiów i dyscypliny naukowej, która by w tym rosnącym zespole nie była reprezentowana.

Przede wszystkim jednak powstający nowy naród polski, wolny od przemocy i wyzysku klas posiadających, dał nowej szkole polskiej, dał uniwersytetom to, co najważniejsze dla ich pracy — młodzież, dzisiejszą młodzież polską.

Nasza Konstytucja daje prawo wyborcze wszystkim od 18 roku życia, warto przeto przypomnieć — komu to prawo zostało nadane.

Młodzież uniwersytecką znam bez przerwy od lat dwudziestu kilku. Młodzieży tak wyrobionej społecznie, tak obowiązkowej, tak wdrożonej w stawiane jej wymagania, tak chętnej i pracowitej, tak rzetelnej, jak ta, z którą pracujemy, którą kształcimy — nie widziałem na przedwojennych polskich uniwersytetach. W Polsce Ludowej widuję ją co dzień.

Jakiż stąd wniosek?

Ten jedynie, że naród odpowiedzialny za swoje losy, kierujący nimi dla swojego dobra, nie cudzego zysku, wydaje pokolenie, stwarza dla tego pokolenia atmosferę moralną i społeczną w jakiej nie uchowa się inny typ młodzieży jak ten tylko, który surowo i wiele od siebie wymaga, pojmuje sens tych wymagań, bo wie, że każdy zdany egzamin, każdy pomyślnie ukończony rok, to cegiełka w gmachu naszej pięknej przyszłości. Za taką młodzież, drodzy przyjaciele, ojcowie i matki, dziękują wam przez moje usta polskie szkoły wyższe.

Taka młodzież godna jest uczestniczyć w najwyższym organie władzy ludowej, w najwyższym przedstawicielstwie narodu — w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Przejdźmy do zagadnień nauki. Ustrój socjalistyczny dokonywa **tego samego z** uczonym, co z pisarzem i z artystą. Zdejmuje go z marginesu społecznego, odrywa od służby klasom posiadającym i stawia w służbie **całego** narodu, budującego socjalizm.

Dzisiaj, w dobie wzmożonych przeciwieństw świata imperialistycznego, w dobie, kiedy zaborcza agresywność podnosi w nim głowę, nie przyodziana już w żadną maskę, przyozdobiona tylko w ochronne frazesy o demokracji i kulturze — oglądamy jak nikczemnieje nauka i wiedza, oddane w służbie siłom ginącego i odchodzącego świata. Inna jest funkcja i inne są zadania nauki w Polsce Ludowej. **Nauka ma służyć i służy pokojowi, służy pokojowemu budownictwu socjalistycznemu.**

Kiedy uczony polski mówi „pokój", myśli, że do ofiarnej pracy pokojowej pragnie włączyć masy ludowe, pragnie z nich uczynić ofiarnych budowniczych polskiej świadomości społecznej, pragnie dobra kultury.

Pragniemy pokoju i walczymy o pokój. Musimy przeto w każdym uczciwym człowieku budzić sprzeciw i odrazę przeciw podbojom i zniszczeniom wojennym, przeciw przelewowi krwi w imię pomnożenia brudnych zysków garstki plutokratów. Musi budzić sprzeciw i głębokie oburzenie w każdym uczciwym człowieku wtrącenie miłującego wolność narodu w odmęt straszliwej wojny, tak jak to uczynili amerykańscy imperialiści z bohaterskim narodem koreańskim.

Celom agresji nauka służyć nie może i nie będzie. Awanturniczym, zbrodniczym zapędom, skazanym zresztą na zagładę, obóz pokoju przeciwstawia i przeciwstawiać musi niezłomna wolę prawdziwego pokoju, niezwyciężoną siłę i zwartość setek milionów ludzi, skupionych w obozie pokoju, któremu przewodniczy Wielki Związek Radziecki.

Znakomita część inteligencji twórczej w Polsce Ludowej włączyła się już do budownictwa socjalistycznego. Patos i wielkość stawianych przez to budownictwo zadań porywa coraz to nowe jednostki spośród milczących dotąd lub wahających się.

Trzeba, ażeby okres kampanii wyborczej porwał w ten sposób z szeregów inteligencji twórczej jak najwięcej jednostek, porwał wszystkich. Jako szeregowy pracownik przynależny do tej warstwy, jako sojusznik polskiego robotnika i chłopa, dorzucający wyniki pracy naukowej do ciężkiego trudu i wysiłku jego rąk — głęboko wierzę, że tak się stanie.

Jestem przekonany, że mówię to nie tylko w imieniu własnym, lecz w imieniu wszystkich pracowników nauki i kultury, pisarzy i artystów, naukowców i pedagogów, bezpartyjnych i partyjnych. Stoimy bowiem przed aktem prawno-ustrojowym, którym mamy złożyć dowód obywatelskiego, patriotycznego zrozumienia obowiązków i zadań, jakie stawia przed nami Polska Rzeczpospolita Ludowa, jakie stawia dla klasy robotniczej jej przodujący oddział, PZPR, jej Przewodniczący i nauczyciel całego narodu — Prezydent Bolesław Bierut. (Huczne oklaski).

ZE ŚWIATA

★ **MOSKWA.** Dzienniki „Prawda", „Izwiestia", „Trud", „Krasnyj Fłot" i inne zamieściły wiadomość o uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej na ścianie Cytadeli Warszawskiej w związku z 70 rocznicą powstania pierwszej polskiej partii rewolucyjnej „Proletariat".

★ **BERLIN.** Policja zachodnio-niemiecka dokonała napadu na biuro kierownictwa organizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Dolnej Saksonii i na redakcję dziennika „Die Wahrheit".

★ **TIRANA.** Z okazji otwarcia miesiąca pogłębienia przyjaźni albańsko-radzieckiej odbył się w Tiranie wielki wiec mas pracujących stolicy. W wiecu wzięło udział przeszło 40.000 osób.

★ **LONDYN.** Sąd londyński skazał na trzy miesiące aresztu Johna Poppinga — uczestnika odbytej w Londynie demonstracji protestacyjnej przeciwko przyjazdowi Ridgwaya.

★ **DELHI.** W Kalkucie odbyła się konferencja obrońców pokoju Bengalu zachodniego. W pracach konferencji wzięło udział 5 tys. osób. Mówcy występujący na konferencji gorąco wzywali wszystkich ludzi dobrej woli w Indiach do walki o trwały pokój na całym świecie.

★ **MOSKWA.** Nakładem państwowego wydawnictwa „Iskusstwo" ukazała się seria barwnych pocztówek i reprodukcji obrazów polskich artystów malarzy, których dzieła wystawione były niedawno na wystawie sztuki polskiej w Moskwie. Ogólny nakład reprodukcji twórczości polskich artystów-malarzy wynosi 500 tysięcy egzemplarzy.

★ **NOWY JORK.** Jak donoszą z Santagio de Chile, w dniu 4 września odbędą się w Chile wybory prezydenta republiki. O stanowisko prezydenta ubiega się czterech kandydatów.

★ **PRAGA.** W mieście Iglava (Morawy) zakończył się proces duchownego katolickiego Józefa Marszałka, oskarżonego o działalność skierowaną przeciwko walce o pokój i o podżeganie do wojny. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd rejonowy w Iglavie skazał Józefa Marszałka na 15 lat więzienia.

★ **WIEDEŃ.** Ruch protestacyjny przeciwko przygotowaniom wojennym władz amerykańskich w Austrii nabiera coraz większego rozmachu. W licznych zakładach pracy odbyły się wiece i zebrania protestacyjne przeciwko przekształceniu Salzburga w amerykański obóz wojskowy.

★ **OSLO.** Norweska sekcja Międzynarodowej Ligi Kobiet Walczących o Pokój i Wolność wystosowała do rządu norweskiego odezwę, w której protestuje przeciwko zbrodniom wojsk amerykańskich w Korei.

★ **MOSKWA.** W Moskwie rozpoczęło 1 września naukę przeszło 600.000 dzieci. Jak donoszą z Kijowa, w Ukraińskiej SRR czynnych jest 20.000 szkół, do których uczęszcza przeszło 6 milionów młodzieży.

Wjazd delegacji chińskiej do krajów demokracji ludowej

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin, z Pekinu wyjechała delegacja chińska do krajów Europy wschodniej w celu zaznajomienia się z kulturą i osiągnięciami tych krajów.

Delegacja chińska odwiedzi Polskę, NRD, Czechosłowację, Węgry, Rumunię i Bułgarię.

Młodzież rozwija współzawodnictwo o lepsze wyniki w pracy

Młodzież robotnicza w całym kraju pracuje w niesłabnącym tempie nad utrwaleniem i jeszcze większym rozszerzeniem osiągnięć zlotowych.

W woj. krakowskim umowy o współzawodnictwie między młodzieżowymi załogami poszczególnych zakładów pracy podpisało już około 160 tys. młodych robotników i robotnic.

Młodzież z zakładów im. Stalina w Poznaniu, która zastosowała na swych stanowiskach metodę Żandarowej, osiąga coraz lepsze wyniki w produkcji. Przodująca brygada młodzieżowa z oddziału, nr 4 z Wiktorem Straśko i Edwardem Hetmańczykiem na czele po zastosowaniu w pracy metody Żandarowej podniosła wydajność pracy ze 115 do 220 proc. normy.

Masowe współzawodnictwo wśród chłopów przyspiesza wykonanie obowiązków wobec Państwa

Ostatnio wzmogły się znacznie dostawy zboża do punktów skupu. Pragnąc przed terminem wykonać swój patriotyczny obowiązek wobec Państwa, chłopi przystępując do wykonania planu wrześniowego organizują zbiorowe dostawy.

Coraz liczniejsze gromady meldują o wykonaniu całorocznych swoich zobowiązań. Przodujący mało i średniorolni chłopi, aktywiści gromadzcy, wypełniający wzorowo swe obowiązki wobec Państwa, mobilizują swych sąsiadów do współzawodnictwa o przyspieszenie wszystkich obowiązkowych dostaw i spłaty należności finansowych. Surowe kary nakładane są na opornych kułaków, którzy sabotują wypełnianie swych zobowiązań wobec Państwa.

W woj. gdańskim czołowe miejsce w dostawach zboża zajmują chłopi pow. starogardzkiego. W dniu 30 sierpnia chłopi z 30 gromad z tego powiatu zorganizowali zbiorowe dostawy, przywożąc do punktów skupu ponad 300 ton ziarna. Masowo odstawili tego dnia zboże do punktu skupu w Starogardzie chłopi wszystkich gromad gminy Starogard oraz mieszkańcy okolicznych wsi z gminy Skórcz, Zblewo, Kaliska i Leśna Jama.

WZRASTA LICZBA DOSTAWCÓW MLEKA

Z niektórych województw donoszą o wzroście liczby dostawców mleka. Tak np. w woj. lubelskim na terenie jednego tylko powiatu puławskiego liczba dostawców mleka wzrosła ostatnio o 4 tys. gospodarzy. Zwiększyły się również dostawy mleka na terenie pow. biłgorajskiego, który do niedawna znajdował się na ostatnim miejscu. W powiecie tym przodują chłopi gminy Tarnogród, którzy w sierpniu zrealizowali plan dostaw mleka w 110 proc.

W woj. bydgoskim do przodujących powiatów w realizacji dostaw mleka należy pow. rypiński. Liczba dostawców mleka w tym powiecie wzrosła ostatnio przeszło dwukrotnie. Np. w gminach Radomin i Radziki dostarczają do zlewni mleko wszyscy gospodarze, objęci tym obowiązkiem. Szybki wzrost liczby dostawców w tym powiecie przypisać należy dobrze przeprowadzonej akcji uświadamiającej oraz sprawnej pracy placówek skupu. M. in. dzięki uruchomieniu zlewni w Szczutowie, liczba dostawców mleka wzrosła z 15 do 146 gospodarzy.

Natomiast w woj. rzeszowskim szereg zakładów mleczarskich pracuje słabo. W Kolbuszowej np. tamtejszy zakład mleczarski nie prowadzi kartoteki dostawców, nie wie ile kto dostarczył mleka i ile zalega.

KARY NA OPORNYCH KUŁAKÓW

W pow. bydgoskim kilku kułaków, sabotujących wykonanie obowiązków wobec Państwa, zostało ostatnio przykładnie ukaranych. M. in. Prezydium PRN w Bydgoszczy ukarało wysoką grzywną pieniężną Jana Zutkę z gminy Mąkowarsko, właściciela 33-hektarowego gospodarstwa. Zutka sabotuje wykonywanie obowiązków wobec Państwa: nie wywiązał się dotychczas z dostawy żywca, nie wykonuje obowiązku sprzedaży mleka i dotychczas nie spłacił ani grosza na poczet podatku gruntowego. Wysoką grzywną pieniężną ukarana została również znana na terenie gminy Wierzchucin Królewski bogaczka — spekulantka Bielińska, właścicielka 84-hektarowego gospodarstwa, która systematycznie sabotuje wykonywanie swych zobowiązań.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

(Dokończenie ze str. 1)

SD, przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy, **gen. Półturzycki Bronisław** — przedstawiciel Wojska Polskiego, **Pizło Władysław** — oficer Dowództwa Okręgu Wojskowego, **Ptasińska Janina** — nauczycielka szkoły podstawowej nr 1 w Toruniu, **Rasiak Andrzej** — krawiec z Bydgoszczy, **Rybicki Antoni** — dyrektor Zespołu PGR Rypin, **inż. Snarski Jerzy** — dyrektor Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn, **inż. chemik Szczypiński Zbigniew** — laureat Nagrody Państwowej, **Szmyciński Stefan** — przewodniczący Prezydium PRN Żnin, **Turwid Marian** — Dyrektor Państw. Liceum Sztuk Plastycznych, **Wadziński Alojzy** — przykrawacz Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, przodownik pracy, który wykonał swoje zadania Planu 6-letniego w lipcu br., **Wiśniewski Walenty** — sołtys z Siemionek przodującej gromady Pomorza — która w sierpniu br. wykonała w manifestacyjnej sprzedaży roczny plan skupu zboża w 140 proc., **Włodarski Jan** — przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego ZSL w Lipnie, **Wolf Stanisława** — młodzieżowa przodownica pracy GZPG, delegatka na Zlot Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, **prof. Zacharewicz Witold** — prorektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, **Zaparuszewska Jadwiga** — gospodyni wiejska z gromady Guźlin, gm. Piaski pow. Włocławek, **Zielińska Władysława** — sołtys gromady Pęchowo pow. Inowrocław, **Ziemkiewicz Witold** — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Sport

DRUŻYNA PIŁKARSKA CHIN WYJECHAŁA Z WARSZAWY

W środę, 3 bm. w godzinach rannych wyjechała z Warszawy ekipa piłkarzy Chin Ludowych, która rozegrała cztery spotkania z piłkarzami Polski.

Na lotnisku żegnali gości przedstawiciele GKKF oraz 100-osobowa grupa dzieci ze szkoły im. Kopernika w Warszawie. Obecni byli również przedstawiciele ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.

POLSKA — CSR W SIATKÓWCE

W niedzielę, 7 bm. rozegrany zostanie w Warszawie na kortach CWKS międzypaństwowy mecz w siatkówce kobiet i mężczyzn między reprezentacjami Polski i CSR.

PÓŁFINAŁY MISTRZOSTW POLSKI W PIŁCE RĘCZNEJ

W dniach 5, 6 i 7 września odbędą się przy udziale 24 drużyn półfinałowe rozgrywki w piłce ręcznej o mistrzostwo Polski.

Drużyny te podzielone zostały na 6 grup, po 4 w każdej. Spotkania poszczególne grupy rozegrają w Gdańsku, Szczecinie, Rzeszowie, Lublinie, Bochni i Kuźni Raciborskiej.

Zwycięzcy grup wchodzą do finału, w którym rozegrają spotkania każdy z każdym (z rewanżem) w okresie od 14. IX. do 16. XI.

FINAŁ PUCHARU POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W dniach 6—7 bm. rozegrane zostaną we Wrześni pod Poznaniem finałowe spotkania o Puchar Polski w piłce wodnej. Udział w finale wywalczyły sobie drużyny: CWKS (Warszawa), OWKS (Kraków), Gwardia (Katowice) i Spójnia (Poznań).

POZDROWIENIA OD SPORTOWCÓW GWARDII

W tych dniach otrzymaliśmy dla Czytelników i wszystkich sportowców pozdrowienia od członków sekcji raidowej ZS Gwardia Bydgoszcz, która uczestniczyła w Spartakiadzie we Wrocławiu. W imieniu adresatów dziękujemy za pozdrowienia ob. Lorencowi, Urbanowskiemu, Kruszczyńskiemu, Granatowiczowi, Wernerowi, Szczuko, Żwirko, Waśniewskiemu i Jóźwiakowi.

KOLEJARZ TORUŃ MISTRZEM OKRĘGU BYDGOSKIEGO W HOKEJU NA TRAWIE

Rozegrane na neutralnym boisku w Grudziądzu decydujące spotkanie o mistrzostwo okręgu bydgoskiego w hokeju na trawie między Kolejarzem Toruń a Włókniarzem Gdańsk zakończyło się zwycięstwem Kolejarza 3:0 (1:0).

STAL NAKŁO — OWKS IB 2:1

W dniu wczorajszym odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski z cyklu rozgrywek finałowych o mistrzostwo klasy wojewódzkiej okręgu bydgoskiego. Stal Nakło umocniła swoją pozycję przodownika grupy, zwyciężając rezerwy II-ligowego OWKS Bydgoszcz 2:1 (1:1). Bramki dla Stali Nakło zdobyli: Piszczoła i Grochowski, dla OWKS-u zaś Małkowski.

JERZY SZELIGA

AKCJA HEL

24

Szedł jednak szybko i jeszcze przed zapadnięciem ciemności znalazł się na miejscu. Nietoperz o niczym nie wiedział. Wiadomość o aresztowaniu Bończy przyjął spokojnie, bez paniki. Z decyzją Szczurka zgadzał się całkowicie. Czego innego zresztą Szczurek się nie spodziewał. Każda decyzja „Kamila" była dla Nietoperza świętą, nigdy żadnej z nich nie usiłował nawet podważyć.

Tej samej nocy niepomyślna wiadomość o aresztowaniu przez władze bezpieczeństwa pułkownika Bończy — przekazana została drogą radiową do Oddziału VI w Londynie.

ROZDZIAŁ CZWARTY

1

W pokoju panowała cisza. Chudy mężczyzna o rudawych włosach, pełniący obowiązki sekretarza osobistego płk. Patricka Mitchella — siedział za ciemnym, dębowym biurkiem i bez pośpiechu przeglądał jakieś papiery. Zdawać się mogło, że nawet nie dostrzega obecności Arendta.

Zbliżało się południe. Arendt wstał z obitego skórą fotela i podszedł do okna. Z trudem tylko potrafił zachować cierpliwość. Wprawdzie lata, jakie spędził na emigracji zmieniły go bardzo, zaszczepiając w nim cnotę cierpliwości i posłuszeństwa, lecz od czasu do czasu wracały jeszcze stare narowy, wspomnienia dni, kiedy nawet nie mógł sobie wyobrazić, ażeby go w ten sposób traktowano.

Stojąc przy oknie patrzył na widniejącą w dole ulicę. Sznury samochodów mknęły jezdnią, wzdłuż chodników płynęła rzeka przechodniów. Trochę groteskowy policjant regulował ruch na skrzyżowaniu ulic. Przed sklepami — ogonki. Dzień był chmurny i dżdżysty, dachy londyńskich kamienic przesłaniała mgła.

Arendt wydobył z kieszeni srebrną papierośnicę. Spojrzał na nią z rozczuleniem. Pamięta inne czasy...

Był wtedy dowódcą szwadronu. Pułk stał w Mińsku Mazowieckim. Imieniny były huczne i wesołe. Tylko nad ranem jakiś pijany podchorąży począł strzelać. Zalał się, smarkul! Dawne, dobre czasy... Nic z nich nie zostało. Trochę wspomnień. Bledną zresztą z każdym dniem, zacierają się w pamięci, przysypuje je pył nowych spraw i nowych kłopotów. Trochę wspomnień i ta papierośnica...

— Panie pułkowniku!

Odwrócił się szybko. Rudowłosy sekretarz wskazywał mu wzrokiem obite skórą drzwi, prowadzące do sąsiedniego gabinetu. Nad drzwiami paliła się podłużna, zielona żarówka. Znak, że Mitchell jest wolny.

Nerwowym ruchem schował papierośnicę, zbliżył się do drzwi, zapukał. Nie słysząc odpowiedzi — nacisnął klamkę.

Płk. Patrick Mitchell, zastępca kierownika „Military Intelligence Six", kierujący z ramienia War Office wywiadem na terenie Europy wschodniej i południowej — siedział za biurkiem. W spojrzeniu, jakim powitał wchodzącego — nie było entuzjazmu. Dźwignął się ciężko z krzesła i prostując swą masywną, kanciastą postać wskazał Arendtowi jedno z krzeseł, stojących wokół ustawionego na środku gabinetu stołu.

— Proszę! — burknął przez nos — Niech pan siada! Co za kłopoty?

Przez wiele lat przebywał w Indiach, a chociaż od 1938 roku pracował w Londynie nie wyzbył się jeszcze swych kolonialnych nawyków i manier. Był szorstki i dość gruboskórny, podległych sobie ludzi traktował w sposób upokarzający i arogancki. Jego nieprzejednany i nie znoszący żadnych sprzeciwów styl pracy wyrobił mu opinię człowieka surowego, zawsze potrafiącego postawić na swoim.

Marian Arendt siadł na brzeżku krzesła. Czuł się niepewnie, jak ubogi krewny który przyszedł prosić o pożyczkę.

— Kłopotów specjalnych nie ma! — powiedział szybko, uważając, że wiadomość, jaka go tu przywiodła jest na tyle niepomyślna, iż należy ją trochę stuszować — Otrzymałem jednak pewien niezbyt wesoły radiogram i uważałem za swój obowiązek poinformować o nim pana pułkownika!

Mówił gładko, przyzwyczaił się już do okazywania swemu zwierzchnikowi należnego respektu i szacunku. Czasami protestowało w nim coś przeciwko temu, ale umiał tego nie okazać. Zbyt dobrze orientował się w swej sytuacji, aby wiedzieć, że wszelkie próby przeciwstawienia się jednemu z szefów MI z góry są skazane na klęskę.

Mitchell przeszedł kilka kroków po dywanie i zatrzymał się przed swym gościem.

— No? — spytał — Słucham...

— Widzi pan... Chodzi o to... — nie wiedział, jak zacząć, wreszcie rąbnął prosto z mostu: — Bończa został aresztowany!

Tęga, ogorzała twarz Anglika nawet nie drgnęła. Przez moment stał bez ruchu, poczym siadł.

— Aresztowany... — powtórzył — Wasza praca, pułkowniku, coraz bardziej zaczyna się ograniczać do przekazywania nam tego rodzaju radosnych meldunków!

Arendt gładko przełknął gorzką pigułkę.

— To prawda. Ale jednocześnie potwierdza się to, o czym stale panu mówię. W kraju robi się coraz ciaśniej. Najlepsi ludzie wpadają, jeden po drugim...

Jego angielski akcent pozostawiał ciągle wiele do życzenia.

UMOCNIENIE SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ - i nasze zadania

Fragmenty referatu wygłoszonego przez Kierownika Zespołu Ekonomicznego CK SD Stanisława Stefańskiego na Naradzie Ekonomicznej CK SD w Warszawie

Kraj nasz przeżywa obecnie jeden z decydujących momentów nowego okresu historycznego. Jesteśmy w okresie trzeciego decudującego roku Planu 6-letniego, roku który przyśpieszy znacznie budowę podstaw socjalizmu, roku, który dał naszemu krajowi Konstytucję Polskiej Reczypospolitej Ludowej — bilans naszych osiągnięć, utrwalenie naszych zdobyczy, wyraz rzeczywistych pragnień i poglądów najszerszych mas polskiego ludu pracującego.

Wyrazem zwycięskiej walki o wykonanie narodowych planów gospodarczych jest fakt przekraczania tych planów w kluczowych gałęziach gospodarki narodowej. Fakt ten posiada szczególną wymowę z tego względu, że przypada na węzłowy etap realizacji Planu 6-letniego, na ostatni rok pierwszej połowy tego planu.

Podobnie jak w pierwszym kwartale, tak też i w drugim wyprodukowano ponad plan znaczne ilości różnego rodzaju artykułów przemysłowych. Z artykułów, których ponadplanową w tym roku produkcję pierwszy raz wymienia komunikat dotyczący drugiego kwartału, szczególnie zasługuje na uwagę: koks, benzyna, traktory, papier i obuwie skórzane.

Badając roczny wzrost w zakresie ważniejszych produktów należy stwierdzić, że w zasadzie najszybsze tempo rozwojowe znamionuje produkcję nowa, niedawno podjętą w skali przemysłowej oraz produkcję wyrobów i surowców szczególnie ważnych na obecnym etapie dla dalszego pomyślnego rozwoju całej gospodarki narodowej.

Mniej szybki przyrost, gdyż w granicach od kilku do kilkunastu procent zaznacza się w produkcji tych dziedzin przemysłu, które są już znacznie rozwinięte (np. przemysł węglowy, gdzie każdy procent oznacza poważne wielkości w liczbach bezwzględnych), bądź też w zakresie produkcji wymagającej szczególnie kosztownych i skomplikowanych inwestycji, gdzie już kilkunastoprocentowy wzrost w ciągu roku stanowi poważne osiągnięcia (jak np. w przemyśle hutniczym lub w produkcji maszyn ciężkich).

Ogromnie ważne jest, by przy tak szybkim rozwoju, jaki cechuje nasz przemysł, wzrost produkcji odbywał się przede wszystkim w wyniku zwiększenia wydajności pracy, opartej na wyższej technice i lepszej organizacji pracy, nie zaś tylko na zwiększeniu zatrudnienia przy zachowaniu przestarzałych metod produkcji. To ostatnie spowodowałoby deficyt siły roboczej, a zatem niemożność wykonania zadań planu.

Wielki i średni przemysł socjalistyczny ma pod tym względem poważne osiągnięcia — pomiędzy rokiem 1946 a 1952 wskaźnik zatrudnienia wzrósł bowiem ze 100 do 188, zaś wskaźnik produkcji ze 100 do 450. Jest to korzystna linia rozwojowa, która została utrzymana w roku bieżącym.

W pierwszym półroczu br. wiele dokonano w zakresie przezwyciężenia nadmiernej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu a rolnictwa, szczególnie celem znacznego podniesienia produkcji rolnej w związku z nieurodzajem ubiegłego roku. Mimo, że siewy wiosenne skutkiem przedłużającej się zimy rozpoczęły się później niż w roku ubiegłym, to jednak zakończono je pomyślnie i to na obszarze większym niż w 1951 roku.

ROZWÓJ DROBNEGO PRZEMYSŁU I SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Na tle rozwoju całości naszej gospodarki narodowej szczególnie interesuje nas rozwój drobnego przemysłu i spółdzielczości pracy.

Państwo Ludowe postawiło przed drobnym przemysłem terenowym i spółdzielczością pracy odpowiedzialne zadania. Realizacja tych zadań wiąże się ściśle z troską o lepsze zaopatrzenie ludzi pracy w szereg podstawowych artykułów.

Zaspokojenie przez drobny przemysł państwowy i spółdzielczy potrzeb lokalnych, aktywizacja terenów gospodarczo zacofanych, rozbudowa sieci usług ze szczególnym uwzględnieniem odcinka wiejskiego, pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego drobnych zakładów, wykorzystanie surowca miejscowego i odpadowego — to zadania, które wymagają od drobnej wytwórczości pełnego zrozumienia wagi głównego zagadnienia, jakim jest zwiększenie zaopatrzenia rynku w artykuły pierwszej potrzeby, artykuły dobrej jakości, o cenie odpowiadającej sile kupna mas pracujących i we właściwym asortymencie.

Trzeba powiedzieć, że obok wielkich osiągnięć spółdzielczości pracy zdarzają się jeszcze fakty dublowania przemysłu kluczowego, niechęć do wprowadzania nowych asortymentów i niedostateczne uwzględnianie miejscowych potrzeb. Tym przede wszystkim należy tłumaczyć braki rynkowe na odcinku odzieży dziecięcej, niedostateczną produkcję letniego obuwia tekstylnego i na drzewie, brak produkcji całego szeregu poszukiwanych artykułów galanteryjnych, jak kłódki, zamki itp. Niedostatecznie także zostały uwzględnione w produkcji potrzeby wsi. Istnieją poważne braki w produkcji artykułów bednarskich, kołodziejskich, rymarskich.

Ta tendencja do zwężania asortymentu produkcji odbiła się na rynku, stwarzając z jednej strony istotne luki w zaopatrzeniu wieloma artykułami, z drugiej strony zaś tworząc poważne remanenty towarów nie mających szans zbytu. Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że szereg odpowiedzialnych ogniw spółdzielczości pracy wyciągnął z istnienia tych remanentów z gruntu fałszywy wniosek: zamiast zastanowić się nad przejściem na produkcję asortymentów poszukiwanych na rynku, wiele spółdzielni, nie głowiąc się poprostu, zmniejszyło produkcję i ograniczyło wykonywanie planów.

Niedostatecznie jest jeszcze rozwiązana sprawa sieci usług zarówno pod względem ilości punktów, ich lokalizacji jak i zróżniczkowania ich rodzajów. Podobnie jak na odcinku nowych asortymentów — i tu niejednokrotnie cenna inicjatywa natrafia na zdawałoby się nieprzezwyciężone opory. Można zanotować poważną niechęć do uruchamiania różnego rodzaju punktów reperacyjnych, a szczególnie odzieżowych i instalacyjnych oraz punktów skupu rzeczy używanych. Na wsi brak jest dostatecznie rozbudowanej sieci usług w dziedzinie maszyn i narzędzi rolniczych, ślusarsko-kowalskich, blacharskich.

Mimo pewnej poprawy w ostatnich miesiącach na odcinku jakości produkcji mamy tu jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Źle, niedbale produkujące spółdzielnie podrywają zaufanie konsumenta do produkcji spółdzielczej, podważają dobre imię tysięcy ofiarnych pracowników spółdzielczości.

Trzeba w walce o podniesienie jakości produkcji pomyśleć o stworzeniu takich warunków, by najlepsze tradycje polskiego rzemiosła mogły znaleźć swój wyraz w produkcji spółdzielczej, by wyróżniać i nagradzać spółdzielnie dobrze pracujące i dające wysoką jakościowo produkcję, co z kolei stanie się dla innych poważnym bodźcem do podnoszenia jakości.

PRACOWAĆ ZGODNIE Z PLANEM

Rok bieżący w drobnej wytwórczości okazał się rokiem poważniejszych trudności. Trudności wynikających z dysproporcji rozwoju przemysłu w stosunku do rolnictwa oraz z napiętej sytuacji międzynarodowej, która nakłada na nas dodatkowe obowiązki. Plan na rok 1952 jest napięty. Okres poważnej pracy planowej na odcinku spółdzielczości jest niedługi. Spółdzielczość pracy dopracowuje się dopiero właściwego stylu planowej pracy. Powinniśmy spółdzielczości w tej pracy pomóc.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w rozdziale 5, art. 38 głosi:

„Rady narodowe troszczą się stale o codzienne potrzeby i interesy ludności, zwalczają przyczyny samowoli i biurokratycznego stosunku do obywateli, sprawują i rozwijają kontrolę społeczną działalności urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji."

Obowiązek ten ciąży na radach narodowych, a w szczególności na prezydiach rad narodowych i winien być przez nasz czynnik polityczny egzekwowany.

Walczyć bowiem o wykonanie planu, zabezpieczyć wykonanie planu, pracować zgodnie z planem — znaczy:

a) realizować roczny, kwartalny i miesięczne plany produkcji nie tylko średnio, lecz równomiernie, rytmicznie według planu, według z góry opracowanego wykresu ilustrującego rozwój wypuszczonej produkcji;

b) realizować plan nie tylko średnio wg pionu branżowego, ale wykonywać go w każdym zakładzie oddzielnie;

c) realizować plan nie tylko średnio w każdym zakładzie, lecz wykonywać go codziennie w każdym oddziale, w każdej brygadzie, na każdym stanowisku, na każdej zmianie;

d) realizować plan nie tylko według wskaźników ilościowych, lecz bezwzględnie i jakościowo, kompleksowo, według asortymentu, z zachowaniem ustalonych standartów i według ustalonych planem kosztów własnych

Walka o umocnienie spójni między miastem i wsią — to walka o uprzemysłowienie. Jest to bowiem walka o przezwyciężenie i usunięcie tych trudności w rozwoju naszego przemysłu, które napotykamy na odcinku zaopatrzenia w produkty spożywcze i surowce rolnicze. Jest to walka o uprzemysłowienie, gdyż toczy się m. in. o wzrost produkcji i traktorów i maszyn rolniczych, nawozów sztucznych oraz produktów przemysłowych o charakterze konsumpcyjnym dla wsi. Jest to walka o szybkie przekształcenie psychiki i światopoglądu tych setek tysięcy chłopów, którzy przeszli w szeregi klasy robotniczej, a jednocześnie utrzymują i oddziaływują na wieś. Jest to walka o podniesienie wydajności w rolnictwie przez zastosowanie w nim maszyn, a równocześnie o dalsze przechodzenie setek tysięcy chłopów do przemysłu. Ten związek jest ścisły i wszechstronny.

ZADANIA STRONNICTWA

W umacnianiu spójni między miastem i wsią poważne zadanie przypada również rzemiosłu — tak uspołecznionemu jak i indywidualnemu. Oceniając dotychczasowe wyniki pracy Stronnictwa na odcinku ekonomicznym Komitet Polityczny naszego Stronnictwa stwierdził, że:

„Jednym z zasadniczych braków w pracy Stronnictwa jest niedostateczne jeszcze oddziaływanie ideologiczne na rzemiosło i pozostałe odcinki gospodarki drobnotowarowej w mieście w kierunku realizacji założeń Planu 6-letniego. Braki te wystąpiły szczególnie w procesie uspołeczniania produkcji i usług rzemieślniczych, który przebiegał przy niedostatecznym uwzględnianiu momentów natury ideologiczno-wychowawczej."

Warunkiem skutecznego oddziaływania na rzemiosło i pozostałe odcinki gospodarki drobnotowarowej w mieście jest znajomość ich zadań i znaczenia w całokształcie gospodarki narodowej, znajomość środowiska oraz warunków terenowych, związanych ściśle z wykonaniem planów gospodarczych.

Na odcinku wykonawstwa planów gospodarczych należy: wzmóc pracę mającą na celu stałe podnoszenie świadomości ideologicznej rzemieślników — członków spółdzielni pracy, zwrócić szczególną uwagę na doprowadzenie planów gospodarczych do każdego zakładu pracy i do wszystkich pracowników, współdziałać w zakresie usprawnień organizacyjnych w produkcji i usługach, w podnoszeniu jakości produkcji i usług, w upowszechnieniu współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wynalazczości.

Podjąć szeroką akcję współdziałania z terenowymi radami narodowymi, spółdzielczością pracy i samorządem gospodarczym rzemiosła na odcinku zaspokajania potrzeb ludności wiejskiej w zakresie usług rzemieślniczych oraz wzmóc opiekę nad zakładami rzemieślniczymi zaspokajającymi potrzeby wsi."

Cytując poszczególne ustępy uchwały Komitetu Politycznego warto raz jeszcze podkreślić wielokrotnie powtarzającą się sprawę ideologicznego oddziaływania. Jest to istotnie najważniejszy element naszej pracy politycznej.

NASZ UDZIAŁ W WYBORACH

Koledzy! Wchodzimy obecnie w okres wielkiej kampanii politycznej, okres głębokiej aktywizacji mas ludowych.

Mamy za sobą uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stoimy u progu akcji wyborczej, stoją przed nami zadania nie tylko pracy na odcinku ekonomicznym, związane z realizacją planów gospodarczych, ale również nie mniej ważne zadania zdynamizowania pracy politycznej na naszej bazie społecznej, pogłębienia treści pracy politycznej wśród dziesiątków tysięcy inteligentów, rzemieślników, drobnych kupców i usługowców, wskazania drogi, po której kroczy dziś lud pracujący Polski, drogi wiodącej do socjalizmu, do szczęśliwszego jutra naszej Ojczyzny.

Na tę drogę, drogę budowy socjalizmu wkroczył już od szeregu lat aktyw Stronnictwa — zewrzemy więc obecnie nasze szeregi, pomnożymy nasze wysiłki, by wykonać z honorem zadania stojące przed nami.

Ludzie naszej bazy, członkowie nasi mają stanąć u urny wyborczej, by przez swój udział w głosowaniu — raz jeszcze dać dowód swego przywiązania do władzy ludowej.

Reprezentujemy odłamy inteligencji i rzemiosła oraz drobnych handlowców i usługowców. Tworzymy dla nich perspektywy jaśniejszej przyszłości w nowym ustroju, ustroju budującego socjalizmu.

Zadaniem naszego Stronnictwa w obecnych wyborach jest umocnienie naszego państwa ludowego, umocnienie i rozszerzenie Frontu Narodowego, zacieśnienie więzi władzy ludowej z najszerszymi masami pracującymi — w walce z niedobitkami reakcji i agentami imperialistycznymi, umocnienie więzi między partyjnymi i bezpartyjnymi we wspólnej pracy nad zwiększeniem siły politycznej i gospodarczej, obronnej i kulturalnej naszej Ojczyzny..

Wybory, w których Stronnictwo nasze występuje jako jedna z sił Frontu Narodowego, powinny stać się dla wszystkich naszych komórek wielką szkołą pracy politycznej wśród bezpartyjnych, wielką batalią, w której zahartują się ideologicznie i wzmocnią organizacyjnie szeregi partyjne — w której całe Stronnictwo podniesie na jeszcze wyższy poziom swój autorytet i wpływy wśród najszerszych mas naszej bazy. Dlatego zarówno w okresie przygotowań do wyborów jak i w czasie samej akcji wyborczej powinniśmy wytężyć naszą pracę ideologiczną i organizacyjną, dla wzmożenia tętna życia politycznego, uzbrojenia i upolitycznienia całego aktywu dla uczynienia z każdego członka Stronnictwa czynnego agitatora i organizatora Frontu Narodowego na swoim teterenie — dla podniesienia jego pracy uświadamiającej wśród rzemiosła i innych ludzi naszej bazy — dla wzmocnienia dyscypliny partyjnej.

W akcji wyborczej winniśmy dotrzeć do mas bezpartyjnych, do warsztatów rzemieślniczych, spółdzielczych — wierni dotychczasowej swojej drodze ideologicznej, drodze politycznej — my, współtwórcy nowej Konstytucji, Konstytucji ludu pracującego miast i wsi — zmobilizujemy dokoła niej całe rzemiosło — by swą postawą udowodniło przynależność do świata pracy, budującego nową ludową Ojczyznę.

Nasza walka wyborcza

Okres kampanii wyborczej to okres walki. Naród polski, a zwłaszcza starsze pokolenie, przeżył już niejedną kampanię wyborczą do burżuazyjnych sejmów, mniej lub więcej podobną do kampanii wyborczych, jakie widzimy dziś w państwach kapitalistycznych. Pamiętamy trudny okres stycznia 1947 r., w jakim toczyły się pierwsze demokratyczne wybory w Polsce. I dziś nadchodząca kampania wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie walką. Lecz będzie ona walką o jakże różnym od poprzednich kampanii charakterze, wynikającym z nowego, wielkiego etapu, na jakim znajduje się nasz naród.

W państwie kapitalistycznym kampania wyborcza jest w praktyce walką między poszczególnymi ugrupowaniami burżuazyjnymi, lub burżuazyjno-obszarniczymi o zwiększone, przez uchwycenie władzy, prawo do wyzysku ludu pracującego, przy równoczesnej wspólnej akcji tych ugrupowań przeciw lewicy. Akcji — zmierzającej przy pomocy mniej lub więcej zamaskowanych środków terroru i ograniczeń do uniemożliwienia narodowi wyrażenia w wyborach prawdziwej jego woli. Takim jaskrawym przykładem są obecne wybory prezydenckie w USA, gdzie nie różniące się niemal zupełnie programem dwie główne partie, reprezentujące interesy monopolistycznego kapitału, mają do swej dyspozycji tak nieograniczone środki, że nie może być mowy, aby wybory te choć by w minimalnym stopniu mogły odzwierciedlić dążenie szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego. Wybory te są w istocie tylko targiem kapitalistycznych potentatów o prawo obsadzenia administracji państwowej, a tym samym o możliwość zwiększonych zysków uprzywilejowanych koncernów i trustów.

Inny zupełnie charakter miała nasza kampania wyborcza 1946/47 r. Ordynacja wyborcza z dnia 22 września 1946 r. była ustawą wyborczą państwa ludu pracującego, ustawą demokratyczną, zapewniającą najpełniejsze i swobodne wyrażenie przez naród swej woli. Ówczesna sytuacja polityczna była jednak odmienna od tej, w jakiej toczą się dziś przygotowania do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Siły reakcji były wówczas jeszcze dość silne i zorganizowane. Mikołajczykowskie PSL stanowiło legalne ugrupowanie, skupiające w sobie wszystkie elementy wsteczne i wrogie Polsce Ludowej, a nadto jak wykazały później ujawnione fakty było ono zamaskowane agenturą imperialistyczną. Wybory w 1947 r. musiały więc toczyć się w warunkach zaciętej walki bloku demokratycznego z klasą robotniczą na czele, przeciw silom reakcji, o pełne zwycięstwo ludowo-demokratycznej drogi rozwoju Polski. Stąd też miały one jeszcze charakter walki ugrupowań politycznych, z tym jednak, że masy ludowe, pomijając próby terroru ze strony reakcyjnego podziemia, mogły w pełni wyrazić swą wolę, co znalazło odbicie w zwycięstwie bloku demokratycznego.

Obecna kampania wyborcza 1952 r. odzwierciedla nowy, różny w swej istocie okres rozwoju naszego narodu. Demokracja ludowa została ostatecznie ugruntowana i kraj nasz kroczy zdecydowanie po drodze rozwoju socjalistycznego. Siły reakcji związane z obcą dywersją zostały rozbite, a pozostałości ich stoczyły się w bagno jawnej zdrady, stawiając się faktycznie poza narodem. Naród nasz staje się narodem socjalistycznym. Wszystkie działające w kraju stronnictwa polityczne i masowe organizacje społeczne ożywione są wspólnym pragnieniem budowania nowej Polski, Polski sprawiedliwości społecznej i postępu.

Nasza walka w okresie kampanii wyborczej nie będzie więc walką między poszczególnymi ugrupowaniami i organizacjami polityczno - społecznymi. Będzie to walka Frontu Narodowego o wielkie ogólnonarodowe cele. Toczyć ją będą wspólnie wszystkie organizacje polityczne, zawodowe, społeczne i spółdzielcze, przeciw ostatkom wrogich, antyludowych sił. Toczyć ją będziemy przeciw tym, którzy za dolary i funty usiłują hamować nasz zwycięski marsz ku szczęśliwemu jutru Ojczyzny. Toczyć ją będziemy przeciw ziejącym jadem nienawiści do Polski Ludowej elementom kapitalistycznym, wyzyskiwaczom, spekulantom i nosicielom obcej nam wrogiej ideologii.

Obecna kampania wyborcza będzie więc w istocie dalszym wzmożeniem tej walki, jaką toczy dziś, w swym codziennym trudzie naród polski pod wodzą klasy robotniczej i jej partii. Będzie dalszą potężną mobilizacją całego patriotycznego społeczeństwa wokół wielkich haseł Frontu Narodowego, dla pełnego zwycięstwa wielkiej sprawy budowy szczęśliwej przyszłości Polski, Polski silnej gospodarczo, suwerennej i bogatej dobrobytem i szczęściem wszystkich jej obywateli.

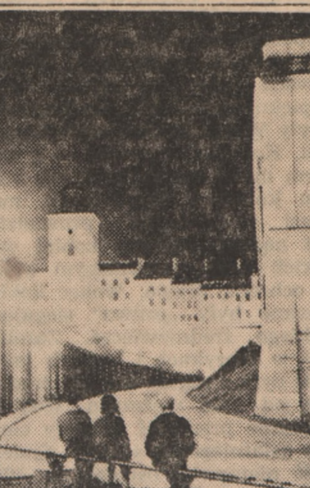
Osiedleńcy piszą:

Gospodarstwa czekają - przyjeżdżajcie!

Było to w czerwcu br., kiedy w jednej z gromad woj. bydgoskiego spotkałem starego, małorolnego chłopa. Doskonale pamiętał on lata, w których to on, jego bracia, sąsiedzi musieli opuścić Ojczyznę i tułać się po obcych krajach by zdobyć kawałek chleba.

Temat ten nasunął nam się, gdyż rozmawialiśmy o akcji osiedleńczej, o tym, że na Ziemiach Odzyskanych czekają dziś na chłopów piękne, murowane budynki, dobra ziemia i zabudowania gospodarskie.

Naszej rozmowie przysłuchiwało się wówczas kilku młodych chłopów, którzy gospodarzyli wraz z rodzicami na małorolnych gospodarstwach. W żaden sposób nie chcieli wierzyć, że każdy osiedlający się otrzymuje tak wielką pomoc, ze strony Państwa, i że wielu już chłopów bezrolnych, dzięki akcji osiedleńczej dorobiło się pięknego gospodarstwa. Postanowiłem zebrać kilka listów-dokumentów, które tak często piszą osiedleńcy do swych rodzin, sąsiadów i terenowych Rad Narodowych.



Spojrzenie na trasę W-Z

Podczas ostatniego wyjazdu w teren zebrałem przy okazji 6 takich listów. Są krótkie w słowach, ale bogate w treści. Oto kilka z nich:

*

Do Powiatowej Rady Narodowej w Lipnie

Kiedy ożeniłem się, mieszkaliśmy u teścia na 2 ha piaszczystej ziemi, w gromadzie Szemborka, gmina Dobrzejewice. Dowiedziałem się z gazet, że nasz Rząd Ludowy osiedla bezrolnych chłopów na Ziemiach Od zyskanych. Pojechałem wtedy do wojew. gdyńskiego do powiatu Sztum i zarezerwowałem sobie piękną gospodarkę w grom. Jordanki. Bydunki otrzymałem murowane, wy remontowane 2 pokoje i kuchnia, stajnia, obora, stodoła murowana. Do gospodarstwa dostałem 7 ha ziemi 1 klasy. Dostałem też pieniądze na kupno konia, poza tym — pożyczkę na zagospodarowanie. Kupiłem drugiego konia, wóz i dostałem jeszcze 450 zł zapomogi. Przejazd koleją i samochodem przy przeprowadzce, wszystko na koszt Państwa. Gospodarka ta jest moja własna i otrzymuję na nią hipotekę. Żeby się wywdzięczyć Państwu Ludowemu za pomoc obsiałem i obsadziłem wiosną wszystkie grunta, żeby więcej było chleba i ziemniaków dla Państwa. Zbiory mam bardzo ładne i hoduję jedną maciorę, siedem prosiaków. Dwa już zakontraktowałem.

Wzywam wszystkich bezrolnych i młodych z mojego powiatu, ażeby przyjeżdżali i zagospodarowali się na naszych Ziemiach Zachodnich.

Feldt Henryk
i żona Feldt Władysława

*

Do Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
w Lipnie

Dziękuję Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, że mnie skierowało na osiedlenie, bo mam tutaj ładne mieszkanie, dwa pokoje i dużą kuchnię. Wszystko wyremontowane dla mnie kosztem państwowym. Dostałem pieniądze na krowę 2.700 zł i 450 zł zapomogi. Donoszę Prezydium, że mi się tutaj powodzi dobrze, mieszkam blisko miasta, ziemia jest tutaj bardzo dobra, rolę uprawia się maszynowo i myślę z końcem obrachunków dobrze zarobić, bo są piękne zboża. Moi dawni sąsiedzi mogliby śmiało przyjechać w tutejsze strony. W 100 proc. mieliby lepiej niż tam, na tych piachach. Zapraszam najbliższego sąsiada Antoniego Kamińskiego i Stanisława Nadolskiego.

Paszkowski Józef
Stara Kościelnica, gm. Kałdowo
pow. Malbork

*

List do Pelagii Romatowskiej
Maliszewo, gm. Jastrzębie,
pow. Lipno, woj. bydgoskie

Pelasia!

Skreślam do Ciebie parę słów. Jak masz tylko możność to przyjedź do nas na osiedlenie, bo jest gospodarstw dużo w całym powiecie i to dobre. I ziemia i zabudowania dobre. Nam jest bardzo dobrze. Nie żałuję, że wyjechałam z Maliszewa, budynki moje są dobre, obora murowana, mam 4 pokoje i kuchnię. Przy gospodarstwie jest 9 ha, w tym ponad 1 ha łąki. To jest moje własne i otrzymuję hipotekę. Otrzymałam od Państwa konia, otrzymam krowę i dostałam zasiewy i nawozy. Dostałam razem 2 metry żyta, 3 metry owsa, 2 metry mieszanki, 1 metr seradeli, 2 metry łubinu i owce.

Podróż była przyjemna. Wszystko na koszt Państwa, a od kolei przywieziono nas samochodem, bez kłopotu. Szkoły tu są wszędzie blisko. Tylko pamiętaj Pelasia, żebyś przyjechała jak najprędzej bo się dużo osiedla. Kończę ten list i proszę o prędki odpis. Do widzenia.

Gorczyńska Irena
gr. Mierzeszyn, gm. i p-ta Mierzeszyn
pow. Pruszcz Gdański

Socjalistyczna Warszawa



Blok mieszkalny na Muranowie przy ul. Leszno. Elewację opracował Jerzy Jakubowski, urządzenia terenu zaprojektował arch. Wacław Eytner.

Jest miejsce dla »Podhala«

Kronika upowszechniania kultury notuje coraz to nowe sukcesy, do których przyczynia się niewątpliwie w dużej mierze również dorobek artystycznych zespołów pieśni i tańca. Popularne „Mazowsze" zyskało sobie zasłużenie ustaloną już sławę. Wysoki poziom reprezentuje taneczny zespół dziewczęcy „Malwy", mający do wypełnienia zadania może mniejsze w wymiarze, ale niemniej wdzięczne. W Skolimowie upływa ostatnia faza organizowania reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca CRZZ. Role tych zespołów są w zasadzie odmienne, nie ma obawy, aby się dublowały, przeciwnie, wciąż jeszcze znajdzie się pole działania dla nowych zespołów artystycznych podobnego typu, które produkcjami swymi szerzyć będą kulturę tańca i pieśni ludowych i masowych wśród wielce chłonnych odbiorców spośród szerokich warstw naszego społeczeństwa. Pole do działania znajdzie się zaś przede wszystkim dla zespołów o wyraźnym kolorycie regionalnym.

Podhale, region góralskiej egzotyki w najlepszym tego słowa znaczeniu, ma tutaj najwdzięczniejsze może zadanie: stworzyć zespół stały, zespół, który by się systematycznie uczył, szkolił, powiększał swe wartości artystyczne. Możliwości takiego zespołu, który by się nazywał dajmy na to „Podhale", są kolosalne. Przypomnijmy sobie, że sukcesy (nawet międzynarodowe) osiągane przez taneczne i muzyczne zespoły góralskie wynikały raczej z samej wartości i egzotyzmu góralskiej pieśni, muzyki i tańca niż z racjonalnego, starannego opracowania artystycznego programu, niż ze starannej, zorganizowanej pracy zespołowej, prowadzonej z szerszymi perspektywami. Powiedzmy sobie szczerze: dotychczasowe tzw. regionalne zespoły góralskie — to improwizacja, to zespoły raczej „rodzinne", którym powierza się od czasu do czasu mandat na reprezentowanie regionu podhalańskiego na szerszym forum. Sytuacja więc jest taka, że pracę nad zespołem — dajmy na to — „Podhale" trzeba by ustawić na nowych fundamentach, ale organizatorzy dysponowaliby już, jeśli tak można powiedzieć, „prefabrykatami" do jego budowy.

Chodzą po Kościelisku i Zakopanem słuchy, że zespół „Podhale" już istnieje, że już ćwiczy. Ale równocześnie wciąż produkują się „rodzinne" zespoły, dla których działalności siłą motoryczną jest inicjatywa ruchliwszych jednostek z terenu Zakopanego, produkują się zespoły z Szaflar, Bukowiny, kapele Jaśka Obrochty, Maśniaków... Jeśli zespół „Podhale", liczący obecnie (jak mówią) ok. 30 osób ćwiczy poważnie pod kierownictwem artystycznym pełnego zapału, rozmiłowanego w góralszczyźnie młodego kompozytora Włodzimierza Kotońskiego, a równocześnie brak o nim wiadomości — choć nie brak wieści — to trzeba zasygnalizować momenty zasadnicze: „Podhale" nie może być luźnym bractwem dobrej woli; trzeba mu określić pewne formy organizacyjne, pewien program działania. Trzeba się nim po prostu zająć, trzeba mu pomóc. Niech stanie się zalążkiem przyszłego zespołu góralskiego o dużej sferze oddziaływania, niech stanie się ośrodkiem przyciągającym bardziej uzdolnione artystycznie jednostki nie tylko z Kościeliska, ale z całego regionu podhalańskiego.

Muzyka góralska i taniec góralski potrafią urzec każdego, zawierają w sobie wartość olbrzymiej atrakcji. Dobrze pojęta praca „Podhala" i troskliwa opieka nad nim ze strony czynników w tych sprawach kompetentnych mogłaby nie tylko przyczynić się do rozpowszechniania pełnej uroku podhalańskiej sztuki ludowej, ale mogłaby również akumulować, odmuchać z pyłu cały wiekowy dorobek muzyczny i taneczny regionu, odświeżyć bogate jego tradycje, promieniować sztuką ludową Podhala na cały kraj.

Paweł Dzianisz

Działacze kulturalni NRD w Krakowie

Do Krakowa przybyła 5-osobowa delegacja z NRD, wchodząca w skład Polsko-Niemieckiej Komisji Mieszanej dla spraw realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Na przemówienia powitalne przewodniczącego MRN Waligóry oraz przedstawicieli Związku Literatów, teatrów dramatycznych i młodzieży odpowiedziała Marie Rentmeister, zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji dla Spraw Kultury.

„Wymiana kulturalna pomiędzy naszymi krajami — oświadczyła M. Rentmeister — wiąże jeszcze bardziej oba narody w walce o pokój na świecie".

Goście zwiedzili Nową Hutę i zabytki miasta, wieczorem zaś byli na przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego.

Z Krakowa wyjechała delegacja do Oświęcimia, a stamtąd do Poronina i Zakopanego.

Na 5-lecie PDT

Wszystko dla wszystkich

— Tu w tych murach, królujących kapitalistycznemu handlowi czasów przedwojennych, powstanie przedsiębiorstwo, które będzie wzorem demokratycznego handlu spółdzielczego.

Takie postanowienie zapadło kilka lat temu w stosunku do czteropiętrowego gmachu u zbiegu ulic Dworcowej i 1 Maja w Bydgoszczy.

Wypalony i częściowo zniszczony budynek zaczął się dźwigać z ruin i oto zorganizowane pięć lat temu, a porozrzucane po całym mieście oddziały Powszechnego Domu Towarowego w roku 1950 przeniosły się do własnej siedziby.

Niemal z dnia na dzień zwiększano liczbę kiosków, a życie samo nakazywało stałe powiększanie grup branżowych. Wzrastające zaufanie szerokich mas ludności do handlu socjalistycznego sprawiło, że stale rosnące obroty zwiększyły się w roku 1951 o 224 proc., a w roku bież. przewiduje się zwyżkę masy towarowej o 250 proc. w stosunku do roku 1949.

Jednocześnie z ożywieniem handlu rozpoczęto walkę o obniżkę kosztów własnych. I w tej dziedzinie w ciągu ubiegłego pięciolecia PDT może się poszczycić poważnymi osiągnięciami. W roku 1950 koszty obniżono o 21 proc., w roku 51 o 45,8 proc., a w roku bież. przewiduje się obniżkę o 58 proc. w stosunku do roku 1949.

O obniżce kosztów własnych decydował przede wszystkim wzrost wydajności pracy będący wynikiem nowych form socjalistycznego podejścia do pracy. Wydajność wzrosła w roku 50 o 100 proc., w 51 o 171 proc., a w roku bież. wyniesie 200 proc. w stosunku do roku 1949. W tych warunkach PDT plan roczny wykona w bież. roku z nadwyżką.

Handel socjalistyczny tak bujnie rozwijający się w ostatnich czasach, swój rozkwit zawdzięcza nie tylko ludziom stojącym na kierowniczych stanowiskach, ale przede wszystkim tym, którzy stykają się bezpośrednio z olbrzymią masą konsumentów.

Wejdźmy na chwilę do PDT i stańmy przy ladzie działu gospodarstwa domowego. Właśnie jedna z ekspedientek nadzwyczaj uprzejmie i grzecznie z uśmiechem na ustach, obsługuje jakąś kobietę ze wsi.

Helena Gola — tak brzmi nazwisko ekspedientki — kobieta w średnim wieku, dopiero po wojnie zabrała się do pracy zawodowej. W PDT pracuje od 47 roku. Była sprzątaczka, ale wrodzona inteligencja i życzliwe ustosunkowanie się do niej kierownictwa sprawiły, że dawna sprzątaczka nie tylko jest od trzech lat przodującą sprzedawczynią, ale w dodatku pracując bez manka zdołała zaskarbić sobie pełne uznanie kierownictwa.

A pomówmy z ekspedientką działu słodyczy, obsługiwanego przez młodzież. Na rozmowy nie ma wprawdzie wiele czasu, bowiem dział ten jest stale oblężony przez kupujących, ale Jadwiga Kościańska znajduje dla nas chwilę czasu.

— Nie nudzę się tu. Ten wieczny ruch w moim dziale sprawia mi dużo emocji i zadowolenia. Nawet w czasie największego oblężenia daję sobie doskonale radę.

Jadwiga Kościańska do 50 roku pracowała w sklepie prywatnym. Tu taj pod każdym względem czuje się lepiej. Sama świadomość, że nie pracuje dla jednostki, lecz dla siebie, dla nas wszystkich, dopinguje ją do stałego zwiększania wydajności pracy.

PDT żyje zagadnieniami dnia i skwapliwie wykorzystuje wszelkie sposobności aby wykazać swą dbałość o klienta. Znajdujemy się w przededniu nowego roku szkolnego. Kioski z przyborami szkolnymi i książkami są obficie zaopatrzone w towar.

Jan Zubiel, ekspedient kiosku na drugim piętrze, nie próżnuje. Kiosk oblega młodzież. Genia Fryckowska, Anka Bartkiewicz i Krysia Koszucka przyjechały właśnie z Dobrcza by zaopatrzyć się w niezbędne zeszyty, ołówki, gumy i stalówki. Kilka innych dziewczynek czeka na swoją kolejkę. Dla wygody młodzieży zainstalowano nawet prowizoryczny kiosk na ulicy przy drzwiach wejściowych.

W biurze dyrektora PDT poznajemy Ignacego Saja, odznaczonego dwa lata temu odznaką przodownika pracy. Syn małorolnego chłopa z Polesia, rozpoczął pracę po wojnie w Bydgoszczy jako robotnik w magazynie ówczesnej PCH. Wkrótce poznano się na nim i przeniesiono go do działu wysyłek. Stąd przeszedł



Jeden z najefektowniejszych kiosków PDT z luksusowymi wyrobami skórzanymi obsługuje sympatyczna Hanka Szturowa. Kiosk cieszy się dużym powodzeniem nawet w godzinach obiadowych. Krystyna Kamińska z Jezior Wielkich (pow. Mogilno) ogląda ładną torbę z filcu i skóry.

Foto IKP

na stanowisko magazyniera działu spożywczego PDT, a dziś jest kierownikiem sekcji zaopatrzenia branży spożywczej. Wzorowo wykonywana praca zawodowa nie przeszkadza mu brać czynnego udziału w akcjach społecznych i politycznych.

Tacy to ludzie, a jest ich dużo, bardzo dużo, pracujący z pełnym zamiłowaniem i poświęceniem, stwarzają atmosferę pełnego zaufania szerokich mas ludności do handlu spółdzielczego. O nich to czyta się niejednokrotnie — przerzucając kartki książki życzeń i zażaleń — słowa pochwały i uznania.

Nie zawiódł Powszechny Dom Towarowy pokładanych w nim nadziei. Promieniuje dziś na całe województwo jako jedna z przodujących placówek handlowych. Ale nie poprzestaje na dotychczasowych osiągnięciach, rozumiejąc, że do wyeliminowania braków i usterek, wiele jeszcze potrzeba mozolnej pracy i nauki.

Jak największa masa towarowa, sprawność obsługi i kulturalny stosunek sprzedającego do kupującego — to zasadnicze założenia handlu uspołecznionego. Aby sprostać tym zadaniom PDT postanawia w dalszym ciągu zwiększać masę towarową, nastawiać produkcję do wymagań klientów, usprawniać sprzedaż i uelastyczniać formy handlu, pobudzać klientelę do współpracy — przez notowanie zażaleń i skarg — oraz podnieść wydajność pracy przez nowe formy współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, przez szkolenie zawodowe i uświadamianie społeczno-polityczne.

S. Rutkowski.

List z Węgier

Kobieta węgierska dawniej i dziś

Budapeszt, we wrześniu

Węgry przedwojenne, rządzone przez baronów feudalnych i kapitał zagraniczny, były krajem wyzysku najszerszych mas pracujących. Na niskim poziomie znajdowało się zwłaszcza rolnictwo — podstawowa gałąź węgierskiej gospodarki narodowej.

Zaczęło się zmieniać na Węgrzech- radykalnie dopiero po oswobodzeniu kraju przez bohaterską Armię Radziecką. Jeszcze kilka lat trwała walka mas pracujących z wrogiem wewnętrznym, aż wreszcie w pełni zatriumfował patriotyczny lud węgierski. Ukoronowaniem dzieła była nowa Konstytucja — Węgierskiej Republiki Ludowej, konstytucja, w której prawa ludu zostały w pełni zagwarantowane. Odtąd datuje się wspaniały rozwój węgierskiej gospodarki narodowej — rozbudowa słabego dotychczas przemysłu węgierskiego i wielki postęp techniczny na zacofanej od wieków wsi węgierskiej, przechodzącej stopniowo na spółdzielczość produkcyjną. Że rozwój węgierskiego życia narodowego jest bardzo wszechstronny i że młoda republika ludowa osiąga już imponujące rezultaty, tego dowodzi m. in. zajęcie jednego z czołowych, bo trzeciego miejsca na Olimpiadzie w Helsinkach — tuż za Związkiem Radzieckim i USA.

Właśnie niedawna trzecia rocznica uchwalenia konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej dała ludowi węgierskiemu okazję do rozpatrywania wielkich różnic pomiędzy Węgrami feudalno-burżuazyjnymi, a Węgrami Ludowymi. Unaoczniła to najlepiej budapesztańska wystawa „3 lata konstytucji", zorganizowana przez prezydium stołecznej rady narodowej.

O głębokich przemianach w kraju świadczą m. in. takie cyfry: w parlamencie za czasów Horthy'ego baronowie feudalni zajmowali 29 proc. miejsc, 13 proc. było adwokatów, 40 proc. fabrykantów i kupców, 5,8 proc. duchownych różnych wyznań. Skład dzisiejszego parlamentu węgierskiego jest całkiem inny, 44,55 proc. jest robotników, 26,97 proc. pracujących chłopów i 21,12 proc. inteligencji pracującej. W 1935 r. tylko 27,7 proc. ludności budapesztеńskiej posiadało prawo wyborcze. W ostatnich wyborach do stołecznej rady narodowej uprawnionych do głosowania było 77,86 proc. ludności. Cyfry statystyczne wskazują ile na oświatę, zdrowie, wychowanie fizyczne, na opiekę nad matką i dzieckiem wydano dawniej — były to nikłe grosze i jak wysokie, wielomilionowe sumy wydaje się na cele te obecnie. Niezwykle wymowne są cyfry dot. wzrostu zatrudnienia. Gdy np. w lipcu 1937 r. około 4000 nauczycieli daremnie oglądało się za pracą zawodową, w 1954 r. zapotrzebowanie Węgier Ludowych na młodych nauczycieli wynosić będzie aż 12.000.

Niepomiernie wzrosła pozycja socjalna kobiet węgierskich. Węgry nazywano coprawda zawsze „krajem pięknych kobiet", ale napewno nie były Węgry krajem szczęśliwych kobiet. Kobieta węgierska — z wyjątkiem małej garstki żyjących beztrosko kobiet z arystokracji, magnaterii i burżuazji prowadziła żywot nędzny. Miliony kobiet węgierskich były we własnym kraju poza ochroną prawa. Wobec kobiet stosowane były „prawa" sięgające głębokiego średniowiecza. Zarobki kobiet w fabrykach i biurach jak i na roli były z reguły o jedną trzecią niższe od płac mężczyzn. Kobiety brzemienne pracować musiały ciężko do ostatniego dnia ciąży. Śmiertelność niemowląt osiągała na Węgrzech europejski rekord: 20—24 proc. dzieci umierało przed ukończeniem pierwszego roku życia. Kobieta węgierska była obywatelem drugiej klasy. Nie mogła zostać ani adwokatem, ani sądzią, ani architektem, chemikiem, inżynierem, nie mogła zajmować kierowniczego stanowiska w administracji. Olbrzymia większość kobiet nie posiadała praktycznie praw wyborczych.

Jakże inna jest pozycja kobiety węgierskiej dziś! Kobiecie konstytucja zapewnia prawa na równi z mężczyzną. Z 402 posłów do parlamentu węgierskiego jest 70 kobiet, na 220 tysięcy członków rad terenowych i komisji społecznych oraz lokalnych władz państwowych aż 66 tysięcy jest kobiet. Tysiące kobiet piastuje stanowiska kierownicze w administracji i przemyśle. Sekretarzem Prezydium Rady Węgierskiej Republiki Ludowej jest b. robotnica w fabryce metalurgicznej — Piroska Szabo, ministrem zdrowia — była włókniarka Anna Ratko.

Pięcioletni plan gospodarczy Węgier Ludowych cechuje olbrzymi rozmach. Realizacja tego planu nie byłaby do pomyślenia bez wielkiego wkładu pracy kobiet. Są dziedziny, w których kobieta węgierska zajmuje do 80 proc. zaplanowanych etatów. Są to takie działy, jak handel uspołeczniony, komunikacja i niektóre przemysły, jak włókienniczy i odzieżowy.

Dziesiątki tysięcy kobiet szkoli się obecnie na rozlicznych kursach. Dalsze tysiące zapełniają wyższe uczelnie. Liczba kobiet w wyższym szkolnictwie węgierskim przekracza już 26 proc. Mimo pełnego włączenia się w wielki proces rozwoju sił wytwórczych kraju kobieta węgierska nie przestaje być wzorową, równouprawnioną towarzyszką męża i troskliwą matką swoich dzieci. I znajduje jeszcze czas na masowe uprawianie sportu. I znowu powołać się możemy na Olimpiadę w Helsinkach, gdzie kobiety węgierskie swoją wspaniałą kondycją fizyczną i świetnymi wynikami sportowymi zdobywały zaszczytne medale i zyskiwały aplauz sportowców 70 narodów.

Cezary Dobosz

Z życia kulturalnego w Związku Radzieckim

★ Wybitny poeta gruziński, laureat Nagrody Stalinowskiej — Simon Czikowani napisał ostatnio cykl wierszy poświęcony Polsce.

W utworach swych odzwierciedla poeta wielkie przeobrażenia, które nastąpiły w życiu narodu polskiego w okresie powojennym. Utwory te napisane zostały po pobycie poety w Polsce.

Szczególnie wysokimi walorami ideologicznymi i artystycznymi odznaczają się wiersze „Dom Lenina w Krakowie", „Wieś Chopina", „Brzoza" oraz „Puszkin i Mickiewicz".

WRZESIEŃ
4
CZWARTEK

DZIŚ: Rozalii

JUTRO: Doroty

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-97, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Dziura Marysi

Jestem Marysia, mam trzy lata i dziurawe sandałki. Mamusia moja chce kupić dla mnie buty z cholewkami już na zimę, bo mówi, letnich już nie warto kupować, ale zimowych butów w naszych spółdzielniach jeszcze nie ma, a ja codziennie mam dziury w skarpetkach jak „cebule" przez ten dziurawy sandał i jestem bardzo zmartwiona,

(—) Mała Marysia

18 minut!

Pewien obywatel spóźnił się na pociąg i od tego dnia przyrzekł sobie że... nie pójdzie więcej na kawę do „Cristalu". Oryginalne trochę połączenie: spóźnienie na pociąg i kawa. Oryginalne lecz prawdziwe, gdyż obywatel ów był gościem w Bydgoszczy i nie wiedział o rzeczy zasadniczej: że zegary w naszym grodzie chodzą sobie jak chcą, a co najważniejsze ‚że zegar w „Cristalu" przeważnie wcale nie chodzi, a jeżeli chodzi, to spóźnia 18 minut — to przecież taki drobiazg... Tylko dlaczego ten zegar wisi? (Zet-Pe)

KOMUNIKATY

ZAPISY NA KURS

Sekcja sportów wodnych Ligi Morskiej komunikuje, że w dalszym ciągu przyjmuje zapisy na kurs, który prowadzony jest w Ośrodku Sportów Wodnych LM w Chmielnikach. Zapisy przyjmuje się w Chmielnikach codziennie od godz. 17.30.

UWAGA SPORTOWCY OGNIWA

Zebranie sekcji sportów wodnych kajakowej i turystycznej KS Ogniwo przy Prezydium WRN odbędzie się dziś o godzinie 18 w przystani kajakowej Ogniwa przy ul. Babia Wieś.

PIŁKARZE ZS WŁÓKNIARZ

Sekcja piłkarska ZS Włókniarz zawiadamia, że w dniu jutrzejszym o godzinie 18 w sali gimnastycznej (ul. Gen. Stalina 19) odbędzie się zebranie członków. Na zebranie należy przynieść ze sobą sprzęt piłkarski.

Papierowe obiecanki PKP

Trzy godziny tracą dzieci ażeby dostać się z Bielawek do szkoły

Autorom rozkładów jazdy PKP możnaby postawić jeden generalny zarzut: nie zawsze potrafią bieg pociągów sharmonizować z życiem. Objaw tym smutniejszy, gdy życia ludzkie nie przekraczają nawet 10 lat.

Chodzi nam konkretnie o dojazd młodzieży szkolnej do szkół bydgoskich. Młodzieży z klas najniższych, a więc tej, nad którą trzeba roztoczyć największą opiekę. Tymczasem wystarczy wziąć do ręki jakikolwiek rozkład jazdy lub pierwszy z brzegu list czytelników, zamieszkałych w okolicach, ciążących do przystanku kolejowego Bielawki, by przekonać się o... grubej pomyłce.

Bo czyż nie jest wielkim nieporozumieniem fakt, iż młodzież szkolna w wieku lat 7—10, zmuszona dojeżdżać koleją do szkół bydgoskich na godzinę 12 (o tej porze rozpoczynają się lekcje w najniższych klasach), musi conajmniej o 3 godziny wcześniej zrywać się z łóżka lub odrywać się od innych zajęć? Czy to możliwe?

Oczywiście. Służymy faktami.

Z przystanku kolejowego Bielawki odjeżdża pociąg w kierunku Bydgoszczy o godz. 8,35 (przyj. do Bydg. 8.42), następny zaś dopiero o godz. 13.55 (przyj. do Bydg. 14,02). A więc poznaliśmy już węzłową łamigłówkę kolejową. Przez 6 godzin dzieci w wieku szkolnym zamieszkałe w okolicy przystanku kolejowego Bielawki są odcięte od Bygoszczy. Nieżyciowe zarządzenia PKP powodują w rezultacie stratę olbrzymiej ilości czasu i sił na dojazd do szkół.

Zapytacie: czy jest wyjście z tego rodzaju sytuacji?

Jest! Po raz drugi sięgnijmy do rozkładu jazdy. W obowiązującym od 18 maja br. PKP umieściły co prawda pociąg nr 217 (odj. z Bielawek 10.41; przyj. Bydg. 10,47), jednakowoż uruchomienie jego zastrzegły sobie w późniejszym terminie. Minął maj, czerwiec, lipiec, sierpień... mamy już wrzesień. Mamy nowy rok szkolny. A młodzież szkolna nie może jakoś doczekać się spełnienia obietnicy ze strony PKP. Czyżby miała ona skończyć się na... papierze?

Aha!

O GRZYBACH

Na targu pojawiły się w większej ilości grzyby. Nasuwa to nam nowy temat do felietoniku. A więc posłuchajmy o tym, co mówi przeszłość i teraźniejszość o grzybach.

Grzyby znane były już w starożytności u Greków i Rzymian. Przyrodnik rzymski Piliniusz opisywał grzyby, odróżniając trujące od jadalnych. Grzyby uważane były już podówczas za przysmak, a Rzymianie najbardziej lubili pieczarki oraz gatunek jadalny muchomora, który zwali grzybem cesarskim.

Znamy z tego okresu również fakt, który wstrząsnął starożytnością. Agrypina, matka cesarza Nerona, otruła grzybami swojego męża cesarza Klaudiusza, ażeby utorować drogę do władzy swojemu synowi.

W wiekach średnich sądzono, że grzyby są „wypocinami ziemi". W książkach medycznych z XV i XVI w. znajdujemy pierwsze rady, jak przeciwdziałać zatruciom grzybami.

Grzyby znane są na całej kuli ziemskiej. Odróżniamy w chwili obecnej ponad 90 tys. gatunków grzybów. Niektóre z nich specjalnie hoduje się dla celów jadalnych. Produkcję grzybów lasów polskich w chwili obecnej ocenia się na 75 milionów kilogramów rocznie. Grzyby te przetwarza się w licznych zakładach krajowych oraz suszy mechanicznie. Jedząc smaczne grzybki na obiad lub kolację, przeczytajmy współtowarzyszom niniejsze „aha". (Nik)

Do społeczeństwa województwa bydgoskiego!

Wkroczyliśmy w ósmy powojenny wrzesień — miesiąc poświęcony Warszawie. Wrzesień, pełen bolesnych wspomnień 1939 roku, jest dziś również miesiącem, w którym podsumowując wyniki odbudowy i rozbudowy naszej Stolicy z dumą i radością patrzymy na miniony okres. Warszawa bowiem — to symbol olbrzymich zmian, jakie zaszły od owych dni wrześniowych w naszym kraju, symbol naszych wielkich osiągnięć.

I tak, jak w ciężkich dniach niewoli, Warszawa była dla nas wzorem męstwa i woli walki o wyzwolenie, tak dziś Warszawa jest wzorem i przykładem walki o zbudowanie podstaw nowego, świetlanego Jutra.

Rokrocznie Warszawa wita wrzesień nowymi osiągnięciami. O ile w poprzednich latach w dniach września mówiliśmy o odbudowanych obiektach, w tym roku mówimy już o nowych budowach, o Warszawie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, o Warszawie Placu Konstytucji, o Warszawie socjalistycznej. Mówimy o Pałacu Kultury i Nauki — wspaniałym darze bratnich narodów Związku Radzieckiego. Mówimy o Warszawie, w której wspaniała wizja socjalistycznego Jutra staje się dniem dzisiejszym.

Społeczeństwo woj. bydgoskiego z klasą robotniczą na czele buduje Warszawę codzienną pracą i ofiarnością. Stałe wykonywanie i przekraczanie planów zbiórkowych z nadwyżkami, przyczyniającymi się także do zasilania naszych miejscowych inwestycyj, jest najlepszym dowodem zrozumienia przez nasze społeczeństwo znaczenia SFOS.

I w tym roku, podobnie jak w poprzednich, w szeregach ofiarodawców niech nie zabraknie nikogo, komu bliska jest sprawa naszej ukochanej Ojczyzny, komu bliska i droga jest siła i potęga naszej Ludowej Polski.

(Z odezwy Woj. Komitetu Budowy Warszawy)

Stare włóczki i trykoty skupuje Centr. Odpadków Użytkowych

Doniosłe znaczenie ma dla naszej gospodarki zbiórka odpaków użytkowych. A więc i stare szmaty wełniane czy półwełniane, lniane, bawełniane, jedwabie itp. stanowią bardzo ważny surowiec dla naszego przemysłu.

Państwo wprowadzając w życie uchwałę o konieczności zbierania odpadków użytkowych ma na celu przede wszystkim zaopatrzenie w surowiec tani fabryki przez co wyprodukowane z niego artykuły są tańsze a w niczym nie ustępują towarom wyprodukowanym z innych surowców.

Zbierający odpadki użytkowe poza swą normalną pracą mogą uzbierać sobie trochę pieniędzy. Ceny na niektóre asortymenty są wysokie i tak np. za 1 kg włóczki lub trykotu wełnianego Centrala Odpadków Użytkowych płaci od 30—36 zł a za włóczki i trykoty półwełniane 25 zł.

Szmaty te skupują specjalni zbieracze, którzy odstawiają je z kolei do punktu skupu przy ul. Kowalskiej 8.

Z pewnością w żadnym mieszkaniu odpadków nie zabraknie, wystarczy tylko trochę chęci a na pewno materiały nieużyteczne staną się cennym surowcem dla naszego przemysłu. Mamy nadzieję, że młodzież szkolna należycie zrozumie znaczenie akcji i niezwłocznie przystąpi do jej realizowania. (s)

1000 dzieci raz jeszcze przeżywało wakacje

Przeszło tysiąc dzieci zebrało się ub. niedzieli w Teatrze Ziemi Pomorskiej na międzyszkolnym rozpoczęciu nowego roku szkolnego, zorganizowanym przez Oddz. Powiatowy TPD w Bydgoszczy. Dyrektor okręgu TPD ob. Hojan wręczył w czasie uroczystości przedstawicielowi szkoły podstawowej TPD nr 2 proporczyk zdobyty w współzawodnictwie międzykolonijnym, podkreślając duży wkład pracy tej szkoły na koloniach w Dąbiu Kujawskim i Lubrańcu.

Następnie dzieci kolonii wystawiły montaż obrazujący jeden dzień życia na kolonii. Młodzi widzowie żywo wspominali na tle pokazanych obrazów swoje własne przeżycia na koloniach i oklaskiwali wykonawców, którzy z całym przejęciem pokazali swe osiągnięcia. Reżyseria montażu spoczywała w rękach nauczycieli szkoły podstawowej nr 4 oraz szkół TPD nr 1 i 2.

„Rodzinka" kapituluje... przed „Dożywociem"

Dziś o godz. 19,30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się ostatni spektakl komedii Jurandota „Rodzinka". Sztuka ta schodzi w pełni powodzenia z afisza, ponieważ plany repertuarowe przewidują wystawienie jej poza Bydgoszczą.

W sobotę 6 bm. premiera komedii Aleksandra Fredry „Dożywocie".

14 września „Srebrny kask" miasta Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, w niedzielę 14 bm. o godzinie 15 odbędą się ogólnopolskie uliczne wyścigi motocyklowe o IV „Srebrny Kask" miasta Bydgoszczy. Jak wiadomo, jest to jedna z największych i najpoważniejszych imprez sportowych w skali ogólnokrajowej, nic więc dziwnego, iż każdorazowo gromadzi ona na starcie najlepszych zawodników polskich. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

RZECZY ZNALEZIONE

PŁASZCZ męski znaleziono dnia 3 bm. w taksówce nr 37. Odebrać w dziale kroniki IKP.

Dziś „ULICA GRANICZNA"

W Bydgoszczy trwa na ekranie kina „Pomorzanin" festiwal filmów polskich, podczas którego oglądamy szereg najcenniejszych obrazów naszej kinematografii. Dzisiaj bydgoszczanie mają okazję przypomnieć sobie świetną „Ulicę Graniczną" nagrodzoną Grand Prix. Na zdjęciu fragment filmu.



Na estradzie

Wieczór artystów rumuńskich



A. Talmaceanu

Sygnałem zapowiadającym po przerwie wakacyjnej początek nowego sezonu muzycznego był onegdajszy koncert artystów rumuńskich: śpiewaczki Ana Talmaceanu i wiolenczelisty Radu Aldulescu. W ramach wymiany kulturalnej z zagranicą przybyli oni naprzód do Warszawy, gdzie uświetnili swymi występami uroczystości w rocznicę święta narodowego Rumuńskiej Rebubliki Ludowej, a teraz w drodze z Sopotu do Krakowa odwiedzili Bydgoszcz.

Produkcje ich potwierdziły opinię że wydelegowano za granicę wybitnych artystów. Naturalnie, że walory artystyczne sopranistki Opery Bukaresztańskiej Talmaceanu wystąpiłyby jeszcze dobitniej, gdyby i u nas miała sposobność wystąpienia na scenie operowej. Ale i tak głos jej silny i jędrny, pewny w zdecydowanym atakowaniu poszczególnych dźwięków i duża kultura podobały się naszym słuchaczom, choć rutyna operowa wpływa na pewną jednostajność interpretacji nawet i jej pieśni estradowych.

Wysoką znów klasę gry reprezentuje wielonczelista Aldulescu, laureat międzynarodowych konkursów w Genewie, Pradze i Berlinie ((II miejsce tuż po artystach radzieckich). Słuchając jego gry, nie myślało się już o mistrzowskim, pełnym swobody opanowaniu techniki, tylko o cudownym tonie, którym ten instrument w jego rękach śpiewał. Artysta zrezygnował z wykonania utworów o większych formach, a grał prawie wyłącznie same drobniejsze kompozycje (często w transkrypcjach), z których jak w kalejdoskopie każda mieniła się inną barwą tonu, odsłaniając coraz to nowe uroki wspaniałej wirtuozerii

Nadmieńmy, że do sukcesu niemało przyczynił się i znakomity akompaniament Marianny Capdebo. Koncert ten zyskał u nabitej publicznością sali uznanie i z tego powodu, że pozwolił zapoznać się z nieznanymi nam kompozycjami rumuńskimi, w których dźwięczy odrębna, narodowa nuta.

Z pewnością też niejeden ze słuchaczy wyraził życzenie, by koncert ten był zapowiedzią częstszych niż dotąd u nas występów wirtuozów zagranicznych, którzy jakoś dotąd w swych podróżach artystycznych po Polsce na ogół omijali gród nad Brdą.

M. Piatkiewicz



R. Aldulescu

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ

Czwartek: Rodzinka (godz. 19.30).
Piątek: nieczynny

KINA

Pomorzanin: Ulica Graniczna (16, 18 i 20)
Polonia: Arinka 17 i 19.15).
Orzeł: Drużyna (17 i 19)
Wolność: Na arenie (16, 18 i 20)
Gryf: Bez adresu (17 i 19).
Bałtyk: Kobieta wyrusza w drogę (17 i 19)
Mir: Syn pułku (19)
Bagatela: Konstanty Zasłonow (20)
Rozmaitości: Korea oskarża. Krew leczy (od godz. 16 do 23)
Fotoplastikon: Normandia i Bretania (od godziny 13—21.

DYŻURY

Dyżur nocny (godz. 22—8): Apteka nr 19, Al. 1 Maja 91 (tel. 23-61) oraz Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: „Grafika Rembrandta" — (codziennie godz. 10—13 i 16—19, w święta godz. 10—17, w dni poświąteczne nieczynna).

Muzeum: Zbiory stałe (codziennie godz. 10—16, w środę godz. 12—19, w niedzielę godz. 10—14).

KONCERTY

Teatr Ziemi Pomorskiej: W piątek koncert symfoniczny z udziałem solistki Haliny Czerny-Stefańskiej (godz. 20)

RADIO

CZWARTEK, 4 WRZEŚNIA 1952 r.

6.20 Pogadanka fachowa pt. „Uprawiajmy więcej jęczmienia". 8.00 Koncert muzyki operowej z udziałem Enrico Caruso. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 „Od melodii do melodii". 17.15 Audycja w opr. W. Zakrzyckiego pt. „Wolnomyśliciel ze Złotowa". 19.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna w wyk. zespołu Kurta Henkelsa.

Mały Felieton

Wspólny pokój

KIEDY po męczącej podróży znalazła się nareszcie w przydzielonym jej pokoju domu wczasowego, położyła się zaraz do łóżka.

— Na wczasach będę miała spokój — pomyślała. — Odpocznę, to i spać będę dobrze.

Bardzo jej bowiem dokuczała bezsenność. Zasypiała dopiero nad ranem, a spała w najlepsze wtedy, kiedy trzeba było wstać do pracy.

— Tutaj odpocznę za wszystkie czasy!

I rzeczywiście — prędko zasnęła. Jednak nie długo. Do pokoju weszła „nowa“, taszcząc za sobą olbrzymich rozmiarów walizę. Obrzuciła swą poprzedniczkę niechętnym spojrzeniem.

— Myślałam, że będę sama... — powiedziała ze złością. Hałaśliwie rozpakowywała walizkę. W pokoju zapanował od razu wielki nieporządek. Potem, zaczęła się głośno zachwycać nad miękkością wody.

— Ach, jaka przyjemna! Zupełnie inna, niż u nas w Łodzi... — i zaczęła pod zlewem prać jedną sztukę bielizny po drugiej.

— Na wielkie pranie pani tu przyjechała?

— Tak przyjemnie „paprać się“ w tej cudownej wodzie!

— Ale jabym chciała spać!

Obrażona wczasowniczka zakończyła pranie, porozwieszała mokre sztuki na wszystkich sprzętach.

KIEDY wczasowiczce nr 1 zaczęły się na nowo kleić oczy, drzwi otworzyły się z hałasem a zamknęły się z jeszcze większym.

— Pani w domu nie ma drzwi — warknęła.

— Przecież zamknęłam drzwi — mówi nowoprzybyła.

— Za — trzas — nęła je pani!!!

— Co za ludzie — lamentuje wczasowiczka nr 3. — I tu mam zamieszkać! A tak prosiłam kierowniczkę o osobny pokój. Nie potrafię mieszkać z kimś! Nie jestem tego zwyczajna.

Jej nocny stolik obstawiony został całkowicie lekarstwami, po pokoju rozniósł się zapach nalewanych na łyżkę kropel waleriany.

Trochę się uspokoiła, gdy wybuchła sprzeczka o okno. Wczasowiczka nr 1 domagała się stanowczo nie zamykania na noc okna. Sprzeczka przerodziła się w kłótnię, w czasie której co jedna okno otworzyła, to druga je z pasją zamykała, aż ciszę późnego wieczora przerwał brzęk spadającej z łoskotem szyby.

— No — myśli wczasowiczka nr 1. — Będę jednak spała przy otwartym oknie!

TAMTE, zdesperowane, okryły głowy chustkami i wreszcie zapanowała w pokoju cisza, przerywana jedynie nerwowym przewracaniem się z boku na bok wczasowiczki nr 1. Wreszcie i ona zasnęła. Był już prawie ranek. Obudziła ją głośna rozmowa współlokatorek.

— Mówią — opowiada jedna drugiej, — że zawsze spełni się to, co się śni na nowym miejscu. A mnie się śniło dziecko.

— Dziecko, to oznacza złość. Pewnie dziś znowu będziemy się złościć!

— Owszem, bo ja panie poproszę, żeby rozmawiały ciszej, albo nie mówiły nic, bo jest wczesna godzina, a jabym chciała jeszcze pospać!

— Wytrzymać z panią nie można!

— To z paniami żyć trudno w jednym pokoju.

— Ciągleby się tylko kłóciła!

— Poprosimy kierowniczkę o inny pokój!

Kierowniczka odmówiła. Nie jej rzeczą — orzekła — zajmować się dobieraniem wczasowiczów do pokojów. Żadnej protekcji i kumoterstwa nie ma, miejsca w pokojach przydziela się „jak idzie“.

*

GEHENNA taka przytrafia się często w życiu poczciwego wczasowicza. Atoli wyroki niewyrozumiałych kierowników (-iczek) najczęściej są niesłuszne.

„Pakuje się“ do jednego pokoju wczasowicza chrapiącego tak głośno, iż drżą szyby i wczasowicza budzącego się na szelest rozsychającej szafy. Wspólnie musi mieszkać żółtodziób o zacięciu bikiniarza, powracający nocą do pokoju, i człek poważny z brodą, chodzący wcześnie spać. Niewiasta tak gadatliwa, iż nawet przez sen jęczy i wczasowiczka cichutka jak trusia.

Kto z kim ma zrobić porządek? Kto zresztą zdoła wypocząć podczas wczasów, prowadząc wieczną wojnę o wczesne gaszenie światła, o otwieranie (bądź zamykanie) okna, o mielenie językiem jak młynkiem do kawy, o chrapanie i tyle innych okoliczności życiowych? Chyba nikt.

Kierownictwa domów wczasowych powinny okazywać wyrozumiałość i pobłażliwość wczasowiczom. Umieszczać ich według wzajemnych upodobań, temperamentów, wieku.

A WIĘC gromko rzucamy hasło: na wczasach w jednym pokoju mieszkają razem ponuracy, (ażeby jeden drugiemu w smuceniu się nie przeszkadzał), razem łysi (ażeby jeden grzebienia drugiemu nie zabierał), razem gadulskie (ażeby na wczasach mogły nadrobić zaległości własnej elokwencji), razem młodzi („Razem młodzi przyjaciele“ — jak powiadał nieboszczyk Mickiewicz). W jednym pokoju na wczasach niech mieszka, chrapiący z chrapiącym! Jak tego rozsądny interes wczasowicza wymaga czyli jak kto woli. Nie wystarczy być kierownikiem (-czką) domu wczasowego, trzeba jeszcze być nieco... psychologiem! DRYG.



Małżeństwo Zatopkowie najlepsi reprezentanci Czechosłowacji na XV igrzyskach olimpijskich w Helsinkach.

Uczestników biegu IKP
oczekują cenne nagrody

Jak już informowaliśmy, czyniąc zadość prośbom zawodników i kół sportowych, przesunęliśmy termin dorocznego biegu o puchar przechodni IKP na dzień 21 września. W ten sposób zapewniliśmy możliwość startu w naszej imprezie wielu długodystansowcom, którzy w dniu 7 września zmuszeni będą stanąć do mistrzostw lekkoatletycznych związków zawodowych.

Jesteśmy przekonani, że w dniu 21 września zjadą do Bydgoszczy wszyscy sportowcy, których stać na przebiegnięcie 3000 m, by w zwartej masie zademonstrować tężyznę fizyczną miast i wsi, by zamanifestować na rzecz Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Uczestników biegu oczekują cenne i piękne nagrody. Niezależnie od 4 pucharów przechodnich i pamiątkowych dyplomów, (które otrzymają wszyscy startujący) jesteśmy już w posiadaniu wielu nagród, nadsyłanych z całej Polski.

Oto wykaz ofiarodawców, którzy do chwili obecnej zadeklarowali następujące nagrody:

Koszula popelinowa — PSS Bydgoszcz; siatka do siatkówki — Kazimierz Madej Łódź; buty z łyżwami — WKKF Bydgoszcz; para niklowych łyżew — Kazimierz Madej Łódź; los Krajowej Loterii Pieniężnej — Bolesław Bończyk Łódź; „Pasja życia“ — Zakł. Graf. „Książka i Wiedza“ Toruń; los Krajowej Loterii Pieniężnej — Józef Pachoł Łódź; komplet: złote wieczne pióro, ołówek, atrament — Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług Inowrocław; para sportowych pantofli — Adam Karczuk Łódź; komplet do golenia — A. Linkowski i S-ka Łódź; biblioteczka marksistowska — Pow. Komitet SD Inowrocław; krawat wełniany — E. Hessowa Łódź; kryształ — MKKF Łódź; swetr męski — H. Tokarska Inowrocław; wazon kryształowy — Al. Maciaszczyk Łódź; ozdobne wydanie „Pana Tadeusza“ — Spółdzielnia Stol. Mebl. „Wzór“ Inowrocław; aparat fotograficzny z futerałem — Karol Rolka Łódź; jedwabny krawat — Marta Jaworska Łódź; 6 notesów ze skorowidzami — Bolesław Kasulak Łódź; książka — Prezydium MRN Inowrocław. Dalsze nagrody i nazwiska ofiarodawców publikować będziemy w miarę wpływania nagród.

Celem organizacyjnego usprawnienia biegu, prosimy zawodników oraz koła i zrzeszenia, o wcześniejsze zgłaszanie uczestników. Termin zgłoszeń upływa w dniu 17 września. Do naszego biegu na dystansie 3000 m stawać mogą zarówno zrzeszeni, jak i niezrzeszeni zawodnicy, którzy ukończyli 16 rok życia. Zamiejscowym uczestnikom zapewniamy nocleg i obiad. Przy zgłoszeniu prosimy podawać datę urodzenia i przynależność klubową.

Nowości wydawnicze
Państw. Wydawnictwa Naukowego

MATEMATYKA — FIZYKA — CHEMIA

Dr Edward Otto, prof. Polit. W., inż. Franciszek Otto, prof. Polit. Gdańskiej: ZBIÓR ZADAŃ Z GEOMETRII WYKREŚLNEJ. Str. 188, cena zł 16,20.

Dr Witold Pogorzelski, prof. WAT, prof. Polit. W. — GEOMETRIA ANALITYCZNA. Wydanie 3, str. 446, cena zł 32,35.

OSTATNIA RUNDA (92



Nazajutrz w godzinach rannych ekipa polskich sportowców opuszczała Mediolan, wioząc do kraju mistrzostwo Europy, zdobyte przez Kubiaka i piękny sukces drużyny koszykarek, które w finałowym spotkaniu pokonały Francję 41:36.

Polacy żegnani byli gorąco. Na peronie zjawiło się wielu włoskich sportowców z klubów robotniczych, licznie przybyła młodzież robotnicza, wymieniano pozdrowienia, wiązanki kwiatów, znaczki, barwne chustki.

Jadzia Kmiecìówna ucałowała się serdecznie z młodziutką harcerką włoską, która wręczyła jej bukiet biało-czerwonych róż, owiniętych w niebieską chustkę z widocznym na niej gołębiem pokoju...

Kiedy pociąg ruszył — zebrani na peronie zaintonowali Hymn Młodzieży. Potężna, radosna melodia popłynęła we włoskie niebo głusząc okrzyki policjanta pana Scelby, nawołującego młodzież do rozejścia się...

I zupełnie nieoczekiwanie — wyjazd drużyny polskiej stał się manifestacją na rzecz międzynarodowej solidarności młodzieży, na rzecz przyjaźni polsko-włoskiej, na rzecz pokoju.

(cdn.)

Papier biały gazet. rot. mat. kl VII. 50 g 94 cm

E-III-10686

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej.